Nr. 58. We Lwowie, Niedziela dnia 11. Marca 1883. Rok XVI.

WYCHODZI CODZIENNIE.

Przedpłata wynosi we Lwowie rocznie 18 złr. — półrocznie 9 złr. — kwartalnie 4 złr. 50 cnt. — miesięcznie 1 złr. 50 cnt.

Z przesyłką pocztową w państwie Austrjackiem, rocznie 24 złr. — półrocznie 12 złr.—kwartalnie 6 złr.— miesięcznie 2 złr.

Z przesyłką pocztową za granicę, do całych Niemiec rocznie 50 marek, kwartalnie 12 marek, 5 arg., do Francji i Anglji, Włoch i Szwajcarji rocznie 80 franków — kwartalnie 20 franków.

Numer kosztuje 10 cnt.

Rękopisów redakcja nie zwraca.

DZIENNIK POLSKI

Przedpłatę i ogłoszenia przyjmują we Lwowie:

Biuro Administracji „Dziennika Polskiego" przy ulicy Sykstuskiej l. 2 w domu p. Bernsteina; we Wiedniu, Hamburgu, Frankfurcie nad Menem, Berlinie, Lipsku, Bazylei, Szwajcarji i Wrocławiu pp. Haasenstein et Vogler, we Wiedniu A. Oppelik, R. Mosse, Rotter i Spł., w Warszawie R ichman et Frendler. Biuro anonsów w Paryżu pułkownik Raczkowski Faubourg Poissonier 32.— Ogłoszenia przyjmuje Ajencja p. Ad. Ciborowskiego Rue Clement 4 Paris.

Ogłoszenia przyjmuje się za opłatą 6 cnt. od miejsca objętości jednego wiersza drobnym drukiem (petit.)

Listy z pieniądzmi mają być przesyłane franko do Administracji „Dziennika Polskiego". Listy reklamacyjne nieopieczętowane nie podlegają opłacie.

Reklamy w rubryce „Nadesłane" 20 ct. od wiersza.

Lwów 10. marca.

Cała Europa śledzi od pięciu lat z wytężoną uwagą toku wypadków w ogromnem państwie rosyjskiem. Była chwila, w której obawiano się, że Rosja osiędzie nad Bosforem, a ztamtąd opanuje morze Śródziemne; niedługo potem nie brakło sangwiników spodziewających się, że Turek lada dzień spławi konia w Wiśle; po klęskach pod Plewną nastąpiły jednak wkrótce niespodziane zwycięztwa, i wydało się, że pokój sanstefański uwieńczy dzieło cierpliwe Piotra Wielkiego, i spełni testament straszliwego cara. Ale wnet zmieniła się dekoracja i wielkie państwo północy musiało się upokorzyć przed Anglją i oddać wszystkie swoje zdobycze na skinienie lorda Beaconsfielda.

Po zdarzeniach wojennych nastała epoka spisków i tajemniczych zamachów. Wyobraźnia najśmielszego powieściopisarza nie mogłaby wymyśleć historji fantastyczniejszej od dziejów ostatnich lat Aleksandra II. I jego następca ukrywał się czas długi jakby więzień w murach Gatczyny, i wielu się spodziewało, że rewolucyjny ruch rozsadzi niebawem na kawały ostatnie absolutne państwo w Europie. Ale wreszcie i spiski ucichły; car jeździ w otwartej karecie po Petersburgu; miejsce spodziewanej konstytucji zajmuje na nowo bezwzględna reakcja i czynią przygotowania do koronacji, która się odbędzie niebawem z barbarzyńską okazałością dawnych carów Moskwy. A wobec tego wszystkiego uwierzono znowu wbrew faktycznemu stanowi rzeczy we wszechmoc rosyjską, i małoduszny lęk przejął wielu, kiedy rozsiano w zimie nieuzasadnione wieści, że rząd carski gotuje się znowu do wojny zaborczej.

Rosja jest niezawodnie potężnem państwem, a absolutyzm carski ma silną podstawę w usposobieniu ludu moskiewskiego. Sama przestrzeń, którą zajmuje to państwo, jest wielką dlań potęgą; uderza wszystkie wyobraźnie i ubezwładnia niejedną wolę. Bezwzględna polityka carów złamała ducha opozycji u ogółu poddanych, a lud moskiewski marzy o najfantastyczniejszych przewrotach społecznych, przekonany, że car je dokona na mocy swej wszechmocy. Na zewnątrz posiada Rosja liczne sympatje; wielu konserwatystów europejskich widzi w potędze carskiej ostatnią przystań dla dawnych idei; protestanci angielscy witają w Rosji przeciwniczkę papiestwa, Francuzi możliwą nieprzyjaciółkę Niemiec, Niemcy dawną sojuszniczę dynastji Hohenzollernów, Amerykanie przyszłą wspólniczkę w panowaniu nad światem i prawie niepodobna przypuścić, aby koalicja, skierowana przeciw Rosji, przyszła rychło do skutku. Czyny wojenne i rozumna polityka, ugruntowały sympatje rosyjskie u Słowian południowych i zachodnich i niepodobna się dziwić tym sympatjom dla potężnego współplemiennika, dla prawosławnego wroga Turków i słowiańskiego przeciwnika Niemców. Nie podzielamy ich, znając Rosję carską — ale inni Słowianie jej nie znają. Niespożytem wreszcie źródłem moskiewskiej potęgi są niewyczerpane naturalne bogactwa dziewiczego kraju i lud płodny, ofiarny i wytrwały. W ręku rozumnego rządu wyrosłaby Rosja wnet ponad głowy całej Europy, całego nawet świata.

Politykom rosyjskim nie chodzi jednak tyle o szczęście narodu i wielkość państwa, ile o utrzymanie absolutyzmu, który umożliwia kamaryli i luźnym urzędnikom nieustanne okradanie społeczeństwa i usuwa ich z pod kontroli. Pragną absolutyzmu za każdą cenę, głównem więc zadaniem rządu Aleksandra III. jest represja. Sam car prowadzi ją podobno w dobrej wierze i z przekonania. Trudno to samo przypuścić o jego doradzcach. Każde ustępstwo dla ducha czasu może narazić na szwank absolutyzm; wywieszono tedy staromoskiewski sztandar urzędowego prawosławia, skrępowano prasę więcej jak dotąd, nie przestano prześladować katolicyzmu, Polski, Rusi, Niemców, żydów i tych wszystkich, którzy myślą choćby tylko trochę po zachodniemu, i jest mowa nawet o tem, że niektóre reformy, zaprowadzone połowicznie przez Aleksandra II., zostaną zniesione. Liberalizm oskarżony został o morderstwo ostatniego cara; on to obniżył kurs rubla; on to sprowadził na świętą Moskwę upokorzenie traktatu berlińskiego; liberalizm trzeba tedy wygubić, i da się wygubić staromoskiewskiemi środkami. Mnóstwo ludzi podejrzanych wywieziono na Sybir, szkoły i uniwersytety poddano pod najściślejszy nadzór policyjny—wszystkiemu nakazano milczenie. Wracają czasy niezapomnianego Mikołaja. Przed trzydziestu laty doprowadziły do katastrofy Sebastopolskiej. Do czegoż doprowadzą teraz, kiedy sąsiadem Rosji są zjednoczone a zaborcze Niemcy, kiedy jej wrogiem wewnętrznym nieuchwytny nihilizm?

Powstał on dla tego, ponieważ społeczeństwo całe wychowywano bez ideałów, ponieważ zatarasowano wszystkie drogi, wiodące do życia swobodnego, ponieważ uniemożliwiono rozwój sił młodzieży, zaznajomionej z Zachodem, a żyjącej w starorodzimej niewoli. Nihilizm jest chorobliwem marzeniem więźnia, a tylko rozumna wolność i praca mogą je wyleczyć, zaś obostrzone więzienie społeczeństwa jeszcze je tylko spotęguje. Strach może na chwilę wstrzymać od atentatów; rozpacz zrodzi je wnet na nowo; tylko wolność oparta na prawie, może je usunąć na zawsze. Co więcej: absolutyzm dzisiejszy jest sam anarchją, jest sam zapoznaniem społecznych praw, jest sam poniekąd nihilizmem i nie mniej od nihilizmu rewolucyjnego rozstraja społeczeństwo i osłabia państwo.

Nikomu nie jest tajnem, że przyjaźń między Rosją a Niemcami, dziś jest tylko pozorną; ale gdyby Rosja mogła liczyć na wszystkie swoje ludy, żadna wojna z Niemcami nie mogłaby być dla niej niebezpieczną. Austrja świeci przykładem, że zgoda wielu narodów w jednem państwie jest możliwą. Rząd carski niedba o ten przykład; dla niego jedyną mądrością eksterminacja Polaków, Litwinów, Rusinów, Niemców, a jeżeli system dzisiejszy potrwa dłużej, doprowadzi on rząd moskiewski do tego, że ludność zachodnich prowincyj carstwa będzie przekładać, każdy inny rząd obcy, nad anarchiczny, bezładny, a jednak nieubłaganie srogi rząd Rosji. A jak tak dalej potrwają rzeczy, gotowa Rosja stracić wszystkie swoje zewnętrzne sympatje, nawet u Słowian zachodnich i południowych, którzy się przekonają, że mogą gdzie indziej znaleźć łagodniejszą i sprawiedliwszą opiekę —a to mianowicie wtedy, jeżeli Austrja wytrwa na drodze równouprawnienia i wolności dla wszystkich, pozbywszy się reszty germanizatorskich zachcianek.

Bóg dał Moskwie takie warunki bytu, że najgorszy rząd nie potrafi jej zabić; naród moskiewski ma w każdym razie wielką przyszłość przed sobą, ale rządowi nie wolno już wiele popełniać błędów. Dzieło Piotra i Katarzyny ludzkiem jest dziełem, i z ludzkiej może runąć winy.

Dnia 3. kwietnia odbędzie się wybór posła do Rady państwa z miasta Lwowa. W szerokich kołach wyborczych zastanawiano się nad kandydaturami rozmaitemi, lecz postawiwszy zasadę, że stolica kraju powinna zasilić Koło polskie posłem, któryby łączył wszelkie zalety parlamentarne, trudno było wyszukać we Lwowie osobistość odpowiednią. Podczas kiedy pewne kółko zwróciło uwagę na p. Romanowicza w Krakowie, poważniejsze grono poszło tą samą drogą i zwróciło się również do Krakowa po kandydata. Mianowicie postanowiono zaprosić mecenasa krakowskiego, dr. Maksymiliana **Machalskiego**, aby się ubiegał o opróżnione krzesło poselskie. Skoro tylko podniesiono tę kandydaturę w szczuplejszem kole wyborców, została ona zaraz w pierwszej chwili bardzo sympatycznie przyjętą, a dziś już cały Lwów powtarza sobie nazwisko zacnego mecenasa. Poseł z roku 1848 do parlamentu austrjackiego, gdzie wypowiedział słynną mowę za zniesieniem kary śmierci — najznakomitszą, jaką zapisano w austrjackich dziejach parlamentarnych — mąż głębokiej nauki, wiedzy obszernej i niezachwianych przekonań politycznych, który od pierwszej chwili powstania stronnictwa Stańczyków walczy z niem na każdym kroku, nareszcie orator znakomity i powaga jurydyczna — oto zalety tego kandydata. Spodziewamy się, że dr. Machalski nie odmówi wyborcom lwowskim przyjęcia kandydatury i przybędzie do Lwowa w celu przedstawienia się tutejszym wyborcom i wyznania wiary politycznej.

Wzorowe gospodarstwa włościańskie.

(Wł. Z.). Projekt łańcucko-jarosławskiego oddziału Towarzystwa gosp. mający na celu urządzanie i subwencjonowanie wzorowych gospodarstw włościańskich, wywołał na tegorocznej Radzie ogólnej Towarzystwa żywą dyskusję i opozycję ze stanowiska praktycznego. Zarzucano pomysłowi, że wprowadzenie go w życie wymaga wielkich kosztów, a nie odniesie przecież zamierzonych skutków, nie przyczyni się do ulepszenia gospodarki włościan najpierw dlatego, że włościanin nie będzie w stanie naśladować gospodarstwa podtrzymywanego kosztem subwencyjnym, nie posiadając zasobów niezbędnie do poprawy gospodarstwa wedle podanego wzoru potrzebnych, a następnie dla tego, że tradycyjne włościan naszych niedbalstwo, gnuśność, skłonność do próżnowania, nie dozwoli im korzystać, nawet gdyby posiadali odpowiedne fundusze z danego wzoru, na dowód czego przytaczano okolice, w których znajdują się tak zwane szwabskie kolonje, mogące pod niejednym względem być dobrym dla włościanina naszego przykładem, z którego on wszakże nię korzystał, tak, iż gospodarstwo kolonistów w uderzającej wszędzie zostaje sprzeczności z gospodarstwem włościan sąsiednich. To były główne zarzuty podnoszone przeciw zakładaniu **w z o r ó w e k** i główne argumenta ku zarzutów tych uzasadnieniu.

Naszem zdaniem pomysł zakładania wzorowych gospodarstwa włościańskiego jest tak wielkiej doniosłości i tak potężnie może przyczynić się do poprawy gospodarstw włościańskich, a tem samem do dobrobytu, i umoralnienia wiejskiego ludu, że żadną miarą nie powinno go się zbyć lekce pierwszym lepszym argumentem lub odstraszać się od wprowadzenia go w życie obawą niepraktyczności. Potrzeba tylko jasno cel określić, i wprowadzić rzecz na drogę praktyczną, mieć nieustannie na baczności wymogi i warunki gospodarskie miejscowe, i ściśle się do nich zastosować — nie myśleć mianowicie o przeobrażeniu z gruntu naraz całego systemu gospodarstwa włościańskiego, jego gospodarki zbożowej na pastewną i nabiałową, o płodozmianach, komasacji, drenowaniu i tym podobnych bardzo postępowych i bardzo pożytecznych rzeczach, wymagających wszakże nakładów i inteligencji, a przewyższających o wiele możność naszego włościanina, a tem samem nieprzystępnych dlań i do naśladowania niepodobnych, lub też tylko na gospodarstwach większego rozmiaru z korzyścią wprowadzić się dających. Oponenci mają tutaj zupełną słuszność, że w ten sposób urządzone **w z o r ó w k i** nie przyniosłyby wcale pożytku, albowiem z wielkim nakładem zbytkownie prowadzone gospodarstwo nie zachęci nikogo do naśladowania, już przez to samo, że naśladować się nie da bez funduszów tak znacznych, jakich włościanin nie posiada. „Nie sztuka tak gospodarować, powie sobie jeden i drugi, za cudze pieniądze. Dajcie i mnie pieniędzy, wybudujcie piękną chatę, dobrą stajnię, kupcie inwentarz, a i ja to samo potrafję". I na tem koniec. Otóż chodzi o to głównie, że **w z o r ó w k i**, jeżeli mają przynieść pożytek, winny być tak urządzone, aby odpowiadały stosunkom włościańskich gospodarstw miejscowych, aby nie tworzyły zbyt rażącego od tychże odskoku, aby nauczyły włościan nie tego, jak się gospodaruje za grube pieniądze, ale tego jak można w jego stosunkach, w jego położeniu i przy jego funduszach dobrze gospodarować i z roli jak największą wyciągnąć korzyść. Zapewne, iż bez pewnego z góry nakładu, na inwentarz itp. niepodobna urządzić **w z o r ó w k i**, ale niechże urządzenie to będzie, tego rodzaju ażeby nie odstręczało raczej swym dużym kosztem od naśladowania, niżeli doń zachęcało. Jeżeli **w z o r ó w k i** będą dobrze urządzone, to jest trafnie do warunków miejscowych i stanu gospodarstw włościańskich zastosowane w sposób postępowy, ale zawsze praktyczny, ściśle odpowiadający potrzebom i położeniu włościanina, to bądźmy pewni, że **t a k i e w z o r ó w k i** staną się pociągającym przykładem i odniosą cel zamierzony pobudzając do naśladowania bez subwencji, własnemi siłami i własnym kosztem tego o czem się ten i ów włościanin naocznie przekona, że jest dobrem i że miałby pewną korzyść jeżeli coś podobnego u siebie zaprowadzi.

Nie sądźmy bowiem, ażeby włościanin nasz był tak już zupełnie pozbawiony wszelkiej zapobiegliwości o własne dobro, wszelkiego instynktu postępowego, aby był tak ślepym i głuchym, tak zanurzonym w niedbalstwie i niezdarności, jak twierdzą niektórzy oponenci, podający za przykład dawne szwabskie u nas kolonje. Wieleby się dało mówić o tem, dla czego to józefińskie cywilizatorstwo nie przyniosło i przynieść nie mogło pożytku krajowi; ale dzisiejsze doświadczenie wręcz co innego powiada. Rzućmy tylko wzrokiem na te wsie, gdzie na obszarze dworskim prowadzi się dobre gospodarstwo, a przekonamy się niewątpliwie, że zawsze w takim razie gospodarstwo u włościan okolicznych jest lepsze, jak gdzie indziej, i że wpływ dobrego przykładu działa zwolna, ale stanowczo; że wszędzie tam gospodarstwa włościańskie noszą cechę postępowego i pożytecznego naśladownictwa. Nie obawiajmy się zatem, ażeby przykład **w z o r ó w e k**, jeżeli tylko będą dobrze i praktycznie urządzone, pozostał bez skutku. Przeciwnie, można być pewnym, że niejeden zamożniejszy włościanin, przekonawszy się po pewnym przeciągu czasu o pożyteczności tego, co i jak się robi na **w z o r ó w c e**, nabierze ochoty do sprawienia sobie to pługa lepszego, to jakiego innego z rolniczych narzędzi, na **w z o r ó w c e** używanych, to postawienia w swej stajni żłobu na wzór tam urządzonego, lub zakupienia na zasiew tego gatunku zboża, które tam obfity plon wydało, postarania się o lepszą paszę dla swego bydełka itp. Tą drogą przeprowadzi się zwolna pożądaną reformę i przyjdzie ostatecznie do celu, którym jest poprawa gospodarstwa i podniesienie zamożności włościanina.

Ale jeżeli pod względem gospodarskim i ekonomicznym pożytecznem byłoby zakładanie wzorowych gospodarstw włościańskich, to wpływ ich pod względem cywilizacyjno-społecznym w ogóle niezmiernie ważnym być musi. Wiemy, że z postępem zamożności zazwyczaj w parze idzie postęp oświaty, życie nabiera wartości, a umysł pragnień wyższych po nad zaspokojenie pierwszych zwierzęcych potrzeb ciała. Mając w gospodarstwie wzorowem nieustannie przed oczami przykład schludności, porządku i rozumnie zastosowanej pracy, opłacającej się pożytecznie, włościanie okoliczni coraz bardziej mimowolnie ulegać będą temu dobroczynnemu wpływowi. Z poprawą gospodarstwa wzrastać będzie zamiłowanie roli i pracy, schludności i porządku, a próżniacze wałęsanie się i karczma coraz mniej będzie miała pokusy im schludniejsze będzie własne podwórko, wygodniejsza chata, pokaźniejsze w gumnie stożki i piękniejsze w stajni bydełko, gospodarskiego potrzebujące oka.

Z tych powodów jak najsilniej przemawiamy za zakładaniem **w ł o ś c i a ń s k i c h w z o r ó w e k**.

Wybory do Sejmu.

Komitet centralny przedwyborczy dla zachodniej Galicji i W. ks. Krakowskiego uprasza mężów zaufania, powołanych odezwą komitetu z 5. lutego b. r. do zawiązania komitetów przedwyborczych powiatowych, aby raczyli przyspieszyć wykonanie tego poruczonego im zadania, a następnie, aby byli łaskawi zawiadomić w jak najkrótszym czasie komitet centralny o utworzeniu się komitetów powiatowych, o nazwiskach obywateli, którzy weszli w skład tych komitetów, oraz o wyznaczeniu przez każdy ukonstytuowany już komitet powiatowy delegata na zjazd do Krakowa, w celu wybrania jeszcze pięciu członków do komitetu centralnego, a to stosownie do instrukcji, uchwalonej przez Koło sejmowe. **Z j a z d d e e g a t ó w o d b ę d z i e s i ę w K r a k o w i e 20. m a r c a r. b.** i w dniu tym delegaci komitetów powiatowych raczą zgromadzić się w sali obrad Towarzystwa ubezpieczeń o godzinie 3ciej po południu.

Komitet centralny przedwyborczy zwrócił już w odezwie z 5. lutego uwagę komitetów powiatowych, iż drugą a ważną czynnością tychże komitetów ma być poczynienie przygotowań do dobrego przeprowadzenia wyborów przez prawyborców. Przedwczesnem zaś jest przedstawienie teraz komitetowi centralnemu przez utworzone zaledwie komitety powiatowe kandydatów na posłów, gdyż komitety powiatowe raczą wprzód rozważyć: którzy z zgłaszających się kandydatów byliby najodpowiedniejszymi dla dobra kraju posłami, a następnie zbadać, którego z najodpowiedniejszych kandydatów wybór jest możliwym do przeprowadzenia w danym okręgu wyborczym mniejszej posiadłości, tj. gmin wiejskich.

(P.) **Jaworów** 9. marca. Dnia 22. lutego rb. odbyło się tu drugie posiedzenie miejscowego komitetu przedwyborczego, kierującego wyborem posła na sejm krajowy z mniejszych posiadłości okręgu Jaworów-Krakowiec.

Po przyjęciu do wiadomości sprawozdania delegata naszego hr. Jana **S z e p t y c k i e g o**, ze zjazdu delegatów we Lwowie—uchwalono na przedstawienie jego, po dłuższej bardzo ożywionej dyskusji jednogłośnie następującą rezolucję:

„Poleca się komitetowi wykonawczemu, ażeby w razie, gdyby przedstawiciele narodowości ruskiej chcieli wejść z naszym komitetem w porozumienie, celem łącznego przeprowadzenia wyboru posła na sejm krajowy, i gdyby się komitet wykonawczy przekonał, że zamiary ich są szczere i do

---

Kronika lwowska.

(Sprawy miejskie, polityka, finanse, jazda, prowizja, itd. Drobiazgi dziennikarskie.)

Nie było jeszcze w kraju konstytucyjnym miasta tak ogołoconego z wszelkiej reprezentacji, jak niem jest w tej chwili Lwów. Nie mamy ani jednego zweryfikowanego radnego, ani jednego posła na Sejm krajowy, a w Radzie państwa mamy tylko JE. dra Smolkę, którego powaga, jako prezydenta Izby poselskiej, jest rzeczą niezmiernie wprawdzie dla nas ozdobną, ale, z urzędu swego, majestatycznie niemą we wszystkich sprawach, nie mających związku z regulaminem obrad. Nic to nie szkodzi — *Lamburga*) fara da se!* W wielkim tygodniu zrobimy naszym kobietom tę przyjemność, że wyniesiemy się wszyscy z domu na „zgromadzenie ludowe" — a skoro tylko tymczasem namyślimy się, czego właściwie chcemy, to uchwalimy niezawodnie coś porządnego.

Stara Rada miejska, a przynajmniej jej część na nowo niewybrana, ułożyła się w czwartek wieczór na spoczynek najmniej trzyletni. Zaszło przytem to zjawisko fizjologiczne, że p. Jägerman póty mówił, póki aż dr. Gnoiński nie dostał chrypki. Wiadomo, że gdy się np. w mróz trzaskący widzi na ulicy człowieka przechadzającego się w białych pantalonach, to człowieka, chociażby ubranego w najlepsze niedźwiedzie, zimny dreszcz przechodzi. Przypuszczam, że w analogiczny sposób szanowny b. prezydent miasta samem słuchaniem nigdy niekończącej się swady p. profesora inżynierji nabawił się lekkiego bolu gardła. Ale już się skończyło — na tem polu, przynajmniej, nie prędko spotkamy się z „Łącznością i Zgodą".

W Wiedniu tymczasem, przedstawiciele całej Galicji, z wyjątkiem Lwowa, ale pod lwowskiem prezydjum, *haben natürlich den Dispositionsfonds votirt*, jakkolwiek *pisało* w gazetach, że ich „bezwzględna ufność" nie obejmuje już całego ministerjum. Mój ty mocny Boże! Dobrze to politykować w **A t e n a c h**, gdzie nie znają mrozu, ale u nas, na tej gołoledzi, polityka musi czasem chodzić „w *zatoki.*" Więc chociaż baron Conrad „nie wie, czyli rząd będzie mógł w ustawie szkolnej przystać na wyjątki dla Galicji," chociaż baron Pino zarządził dla telegrafistów w Krakowie kurs pocztarstwa po niemiecku, i chociaż, w skutek tego, dyszel „rydwanu naszego żywota publicznego" obrócił się *wiśta,* a sam rydwan *hejta*, pospieszamy dalej tym samym torem — nie powiem, na złamanie karku (dałżeby mi p. prokurator!) ale powiem, pospieszamy dalej jak Farys.

O szalony, gdzie on goni?...

Przepraszam, zapomniałem, że *każdy* ma w domu dzieła Mickiewicza, albo umie Farysa na pamięć, chociaż deklamatorowie koncertowi stronią od niego, bo wygodniej im z Balińskim. Mnie także łatwiej wyśpiewać krakowiaka, niźli „Szumią jodły na gór szczycie." A Wydziałowi krajowemu znowu, łatwiej starać się o pożyczkę w *Länderbanku*, niż otworzyć subskrypcję w kraju. Jeżeli w Kasach oszczędności Galicja ma około 30 miljonów, jeżeli oprócz tego w samym Lwowie na asygnaty kasowe w bankach złożono około 6 miljonów, czy więcej, to 4 miljony powinneby się przecież znaleść po kursie, dajmy na to, 90 za 100. Kupujący obligację 4½ procentową otrzymywałby 5 od sta od swojego kapitału, a przy wylosowaniu zyskiwałby jeszcze 10 złr. na każdej setce — i co najlepsza (albo może najgorsza, jak kto pojmuje) **n i k t b y n i e w z i ą ł ż a d n e j p r o w i z j i.** Urzędy podatkowe mogłyby *ex officio* załatwić całą operację, a jeżeli nie one, to Wydziały powiatowe. Są to oczywiście tylko fantazje finansowo-ekonomiczne kronikarza lwowskiego, zbitego z tropu ustąpieniem p. Jägermana z pola walk i tryumfów krasomowczych.

Ma ten nieszczęśliwy kronikarz i inne kłopoty. Czy zdarzyło się kiedy szanownemu czytelnikowi strzelić do tokującego głuśca albo cietrzewia? Głuchą ciszę olbrzymiej kniei przerywa huk wystrzału; duży ptak pada, albo odlatuje z lekkim szelestem, albo czasem nie rusza się wcale — natomiast, ze wszystkich gałęzi i krzaków zrywa się niezliczone mnóstwo drobnego ptactwa: kosy, trznadle, paszkoły, gajówki, sojki, dzięcioły, dudki i t. d. a wszystko to piszczy, kwili, świegoce, ugania w powietrzu w przerażeniu lub złości, jak gdybyś się dopuścił generalnej obrazy honoru całego ptasiego rodu. Czasem i drapieżny ptak, pilnujący samicy siedzącej na jajach, (a może i sama samica — przepraszam p. Kazimierza hr. Wodzickiego, że nie wiem, o ile pożycie małżeńskie tych ptaków jest wzorowem), ze złowrogim piskiem zakrąży nad głową myśliwego — dosyć, że jeden strzał może wywołać ogromną rewolucję w spokojnym lesie. Otóż pokazuje się, że z mojej kronikarskiej flinty padły w tym miesiącu aż dwa takie strzały. Raz przebąknąłem, że **p r a w d z i w a** nauka nie zostaje w sprzeczności z **p r a w d z i w ą** religją, a drugi raz oświadczyłem stanowczo, że obozu socjalistycznego nie warto brać w obronę przed policją, skoro prawe jego skrzydło dochodzi do zaprzaństwa (vide: Tokarzewicz-Hodi), a lewe do pospolitej zbrodni (vide: proces o zamordowanie Merstallingera). Nie kroniki oczywiście jest rzeczą omawiać takie materje obszernie i wyczerpująco, pisałem więc ogólnikowo, bo pisałem dla ludzi, z którymi rozprawiając np. o pięknościach Horacego, nie narazisz się na dysputę, jak ma *ala in genitivo* albo czy *loquor* jest *verbum deponens*, lub nie. Niehoracjuszowskiego wszakże, ale elementarno-abecadłowego ptactwa mamy na szczęście całe roje w naszem dziennikarstwie, i po moich niebacznych wystrzałach, wszystko to zerwało się, zapiszczało, zaświegotało, i dotąd uspokoić się nie może. Zaraz więc wyrwał się jakiś dudek, czy coś podobnego, i nazwał mię „reakcjonistą", dodając, że już oddawna wiedział o tem. Będzie to zapewne taki z *Romana Zero* (Włodzimierza Stebelskiego)

.....przyjaciel Hugo —
(Lat miał dwadzieścia, a już w nic nie wierzył,
Miał długie włosy, chodził wciąż z maczugą,
Nihilistycznie zawsze zęby szczerzył —
I żądał głośno wszystkich Madon ścięcia,
A wyuzdanej Nany wniebowzięcia).

Erudyt ten popisał się przytem wiadomością, że nieprawdą jest, ażeby **n i k t** nie twierdził, że materja jest wieczną. Ja też tylko powiedziałem, że **n a u k a** tego nie twierdzi, bo nauka prawdziwa twierdzi tylko to, co wie z pewnością.*) Żaden **b a d a c z** nie wyrzekł, że materja powstała sama z siebie, albo, że oprócz niej nic nie ma i nic być nie może—takie wywody zostawiają uczeni badacze filozofom, wyrastającym z piskląt, o jakich powyżej mowa. Natomiast twierdzi **r e l i g j a**, że materja, raz stworzona, trwać będzie wiecznie, bo Skład Apostolski każe nam wierzyć: **w c i a ł a z m a r t w y c h w s t a n i e, i ż y w o t w i e c z n y.** Tu właśnie nauka dodaje, że o ile jej wiadomo, materja nie przepada, ale się przeistacza—podczas gdy człowiek bez religii i bez nauki, skłonnym jest przypuszczać, że co mu znikło z pod rąk lub z pod oczu, to już przepadło na wieki.

Drugi ptaszek, znacznie grzeczniejszy, nie łaje, ale polemizuje. Szkoda, że nie wie, iż *atom*, po polsku **n i e d z i a ł k a** pochodzi od greckiego ἀ, nie, i τεμνειν, krajać, dzielić, (*graeca sunt, non leguntur*, panie trznadlu), ma w chemii istnienie czysto hipotetyczne, i że hipotezy **z w a ż y ć** nie można, jak to on otrzymuje, uwiedziony tem, że w jego kompendium chemii jest mowa, o „ciężarze atomowym." Szkoda także, że ptaszek nie wie, iż według najelementarniejszych pojęć matematycznych to, czego podzielić, a więc zmniejszyć, nie można, przestaje być ilością, a staje się zerem, atomem. (Gdyby więc można zważyć, albo wymierzyć *atom*, świat dowiedziałby się np. natychmiast, ile waży i jakie wymiary ma dowcip, dobra wiara, i dobry smak *Różowego Domina*). Kto postawił hipotezę atomów, ten przyznał, że pod pewnemi warunkami materja mogłaby być unicestwioną, i że powstała **z n i c z e g o**. Najbardziej zaś ubolewania godnym jest ten mój drugi, grzeczny ptaszek, z powodu, że mu jego pan profesor nie wytłumaczył, jak to nauka, zgodnie z Genezą, przyjmuje wytworzenie świata „z chaosu i mgły." Byłby się dowiedział, że *mgławice*, które teleskop odkrywa w przestrzeni, nie wszystkie są gromadami gwiazd, ale że niektóre z nich być mają embryonami niejako nowych światów, bezładnym jeszcze aglomeratem pierwiastków chemicznych i sił fizycznych, *rudis indigestaque moles, quam dixere chaos*", jak powiada Owidiusz, i że z takiego samego chaosu, z takiej mgły, czy mgławicy, gdzie według Biblii tylko duch Boży unosił się nad ciemnością i wodami — uczona teorja wyprowadza w istocie świat, który widzimy. Jeżeli zaś szanownemu mojemu, grzecznemu ptaszkowi to się nie podoba, że Mojżesz opisując w kilku słowach stworzenie świata nie ułatwił naszym uczonym ich zadania, ale tylko wskazując w głównych zarysach postęp stworzenia, wyjawił to, czego żadna ludzka nauka kategorycznie nigdy nie stwierdzi, tj. „kto to wszystko stworzył, zkąd się to wszystko wzięło?" — ha, na to nie ma rady! Religia mówi, że aby być wiecznie szczęśliwym, potrzeba na to **z a s ł u ż y ć.** Gdzieżby była zasługa, gdyby człowiekowi była daną zmysłowa, namacalna **p e w n o ś ć**, gdyby od niego nie żądano **w i a r y**? Czy jakikolwiek ptaszek odważyłby się pisać materjalistyczne fejletony do *Różowego Domina*, gdyby wiedział, jak dwa a dwa cztery, że za to zaraz przy wyjściu z drukarni piorun trzaśnie i w maź go rozleje? Ale tak nie bywa, najpierw, ponieważ **j e s t** Miłosierdzie bez granic nad biedakiem, *qui caret altera parte Petri*, a potem ponieważ słuszną i sprawiedliwą rzeczą jest, by dziennikarze **n i e** dopuszczający się takich fejletonów, mieli zasługę i po śmierci siedzieli w Izbie wyższej, a nie potrzebowali przekomarzać się z dziennikarskiemi wróblami, jak p. Hausner z p. Carnerim.

I to ptactwo mniema, że podając u ogółu niedouctwem swojem całą naukę w podejrzenie o propagandę ateizmu lub przewrotu społecznego, służy sprawie **p o s t ę p u**!

Jan Lam.

*) Do wiadomości „*anonimów*" podaję, że ta forma jest najstarszą nazwą Lwowa w języku łacińskim, znaną w historji, i że **p o d o b a ł o m i** się narzucić ją językowi włoskiemu w moc pełnej mojej kronikarskiej władzy. *P. Kr.*

*) NB. O „wieczności" materji mówiłem jedynie z powodu zarzutu, zrobionego nauce przez hr. Belcrediego w Izbie panów. P. Kr.

pożądanej zgody wiodące—wszedł z nimi w rokowania, a o rezultacie takowych złożył komitetowi wyborczemu sprawozdanie."

Wychodząc zaś w dalszej konsekwencji z zapatrywania, iż wobec powyższej rezolucji—nie można komitetu wykonawczego ani na chwilę pozostawić bez pewności co do osoby kandydata, postawiono jednomyślnie kandydaturę Jana Szeptyckiego, który pochodząc ze starodawnej rodziny ruskiej—znany jest w tutejszym, jak i sąsiednich powiatach, a niemniej i w całym kraju; jako były poseł na sejm krajowy i do Rady państwa, cieszy on się tu powszechnem zaufaniem, a kandydatura jego będzie niewątpliwie bardzo dobrze przyjętą.

Korespondencje.

Wiedeń 8. marca.

(Z komisji szkolnej. Sprawa indemnizacji. Skargi na ucisk narodowy).

(R.) Zależy na tem bardzo prawicy, aby nowela szkolna jeszcze przed Wielkanocą przyszła pod obrady Izby posłów i uchwaloną została. Łatwo to pojąć, zważywszy, jaką agitację prowadzą nieprzyjaciele noweli, Niemcy. Niebezpieczniejszą jest wszakże agitacja Młodoczechów. Rośnie ona z dniem każdym, a jeżeliby chciano odroczyć obrady na później, to kto wie, czyby się nie podniosły nowe trudności, któreby mogły zniweczyć wszelkie dotychczasowe zabiegi. Nie należymy do bezwzględnych przyjaciół noweli szkolnej, cenimy ją jednak bardzo z powodu stanowiska, jakie nadaje autonomii naszego kraju i dla tego radzibyśmy, ażeby istnienie jej jak najrychlej zostało zapewnionem, a to tembardziej, że już w samej procedurze leży wiele trudności, które niełatwo pokonać. Nowela, uchwalona przez Izbę panów, musi być w Izbie posłów przyjętą w całości, gdyż każda zmiana grozi odrzuceniem w Izbie wyższej, a przynajmniej odwłoką. Ztąd znajdują się czasem członkowie prawicy w najfałszywszem położeniu. Jest np. wiele punktów specjalnych, które słusznie zwalczają członkowie lewicy; prawica może słuchać zarzutów i głosować nieodpowiadając na nie.

Na wtorkowem posiedzeniu komisji szkolnej rozpoczęto rozprawy szczegółowe nad nowelą. Lewica, jak zwykle, ze złą wiarą wyszukiwała najniemożliwsze trudności, byleby przewlec debatę: wyszukiwano źle umieszczonych przecinków, walczono zacięcie przeciw niedokładnościom gramatycznym. Jeden chciał, ażeby naukę gimnastyki (nie tylko pokojowej) zrobić obowiązkową dla dziewcząt... Na uwagę jednak zasługuje przedewszystkiem przemówienie p Haasego. Wspominaliśmy już, że p. Haase był we Lwowie, i zna doskonale język polski. Prócz tego jeszcze i dzisiaj miewa na Szląsku polskie kazania, zna wybornie polską literaturę szesnastego wieku, a nawet zajmuje się wydawnictwem w polskim języku. On to wydał „Postylkę" Grzegorza z Żarnowa, a obecnie wydaje protestanckie kazania Reja. Zaczął on opowiadać, jak to ładnie umieją w Prusach germanizować ludność polską, jak to tam w polskich szkołach wykładowym językiem jest język niemiecki, jak dzieci uczą się jak papugi wyrazów niemieckich, tak, że później wyszedłszy ze szkoły, nie znają dla pojęć oderwanych wyrazów polskich i muszą się posługiwać niemieckiemi — a wytrzymawszy w ten miły sposób komisję z 10 minut, raczył wreszcie oświadczyć, że to jest barbarzyństwo, że onby sobie w stosunkach austrjackich wcale tego nie życzył; chciałby jednak dać dziatwie sposobność nauczenia się w szkole niemieckiego języka. W tym duchu postawił więc poprawkę, która jednak odrzuconą została.

Na porządku obrad komisji budżetowej stoi już sprawa indemnizacji. Sprawozdawcą wybrany p. Zeithammer, jeden z najznakomitszych członków klubu czeskiego, sławny publicysta, znakomity mowca, człowiek spokojny lecz niezwykłej bystrości umysłu. Oczywiście, iż dla każdego Polaka byłoby niepodobieństwem być w Izbie orędownikiem sprawy, na którą Sejm przystał niejako z przymusu tylko pod naciskiem przykrych okoliczności. P. Zeithammer zażądał sprawozdania komisji sejmowej, ażeby takowe przełożyć na język niemiecki i rozdać pomiędzy członków Izby.

Wbrew najoczywistszej prawdzie będą utrzymywać ze strony lewicy, że ugoda ta, w której Galicja, pod naciskiem rządowych wniosków ustępuje części praw swoich, jest darowizną wielomiljonową dla Galicji i gdyby wskutek tego Rada państwa na ugodę nie przystała — mniejsza o to, zaszkodziłaby chyba skarbowi państwa, a kraj będzie się pocieszał myślą, iż są jeszcze sędziowie w Austrji. Byłoby nader pożądanem, ażeby dla zaznajomienia Rady państwa z pewną poważną opinją w kraju mowa p. Romanowicza, miana w Sejmie, została przełożoną na język niemiecki i rozdana w Izbie.

Zdaje się, iż delegacja polska będzie głosować w duchu uchwał Sejmu galicyjskiego.

Wczoraj załatwiono w Izbie pozycję budżetu „ministerstwa oświaty." Jak od trzech lat regularnie, tak i w tym roku odbył się przy tej sposobności rodzaj widowiska w Izbie, który dobrą stanowi ilustrację do naszych stosunków. Wszystkie narodowości narzekają na ucisk, a najgłośniej czynią to Niemcy, choć jest rzeczą niezawodną, iż we wszystkich kierunkach mają stanowisko dominujące, choć język ich jest urzędowym w większej części Przedlitawii, chociaż np. w Galicji w wewnętrznej służbie kolei i poczt używa się języka niemieckiego, choć dotychczas w języku niemieckim wydają się estetyczne bilety jazdy z napisem np. ze Stanisławowa nach Lemberg."

Z mów posłów czeskich, a mianowicie p. Adamka—i wytrawnej mowy p. Kwiczały wynika, że p. minister oświaty jeszcze nie raczył stanąć na stanowisku, które rządowi jest wskazane i czułą opieką otacza wpływy niemieckie w Czechach, choćby tym sposobem miał doprowadzić Czechów do szalonej opozycji...

Za czasów, kiedy obecna większość była jeszcze młodą, miały miejsce podobne rzeczy w zakresie ministra finansów. Zdawało się, iż p. Chertek, ówczesny minister finansów, bywał popierany przez mniejszość, a zwalczany przez większość. To też pojechał do Pragi na dyrektora skarbowej dyrekcji. Niedawno temu wydawało się w izbie, iż członkowie lewicy bronią narodowościowej polityki p. Conrada, a prawica ją zwalcza. Dobra to illustracja do ucisku narodowości niemieckiej.

Rada państwa.

Wiedeń 9. marca. *(Telegr.)* (Z Izby deputowanych.) Sturm protestuje przeciw postępowaniu prawicy przy wczorajszym wyborze mowców jeneralnych, przez co mniejszość ma być pozbawioną głosu.

Minister oświaty omawiając zaproponowaną rezolucję, podług której rozporządzenia, wydane dla uczniów słoweńskich w szkołach średnich w Krainie mają być zastosowane także i w innych krajach, zamieszkałych przez Słoweńców, twierdzi, że sama forma tej rezolucji jest już taką, iż rząd nie może jej traktować serjo. Rozporządzenia te, o ile tyczą się one Krainy, mają historyczną podstawę; ale żądanie, aby je zastosować w innych krajach, wymaga przynajmniej odpowiedniejszej formy. Minister zwraca uwagę Izby, że przedewszystkiem baczyć trzeba na naukę, a potem dopiero na język. Utworzenie klas równoległych podług różnicy językowej powiększyłoby tylko trudności, a projekt taki możnaby uwzględnić dopiero wtedy, gdyby zresztą stało się zadość wszystkim warunkom. Kompetentnymi zaś organami dla ocenienia tych warunków są reprezentacje krajowe i krajowe władze szkolne.

Moro uważa rezolucję tę, co do Karyntji, za zbyteczną.

Coronini proponuje do rezolucji tej dodatek na rzecz języka włoskiego w szkołach średnich w krajach nadbrzeżnych.

Vitezicz proponuje rezolucję w sprawie języka kroackiego w gimnazjum rządowem w Pazinie.

W dalszym ciągu dyskusji przemawiali: Tonkli, Wurmbrand i Wosniak, głównie w przedmiocie szkół słoweńskich w Gorycji; po odpowiedzi sprawozdawcy Jireczka i jeneralnego sprawozdawcy hr. Clama, tytuł „Szkoły średnie" przyjęto.

W końcu dyskusji przemawiało kilku mowców usilnie za zaprowadzeniem szkół przemysłowych. Tytuł XVI. przyjęto. Następne posiedzenie jutro.

Z Wiednia piszą do *Reformy*: W obradach nad nową ustawą o towarzystwach akcyjnych komisja jednomyślnością głosów prawicy i lewicy oświadczyła się za zdaniem p. Hausnera, że paragraf 11. stanowiący, iż władze rządowe mogą rozwiązać towarzystwo akcyjne, jeśli np. rząd dopatrzy się w niem nieprzyjemnych mu tendencyj politycznych, odrzucić należy. Co do §. 185*a* zaś, wedle którego bilansowanie byłoby połączone z różnemi szykanami, komisja również jednomyślnie postanowiła wysłuchać wprzód znawców, zanim o paragrafie tym poweźmie uchwałę; a do powołania tych znawców upoważniła pp. Hausnera i Gompersa. — Rada pomocnicza, dodana ministerstwu handlu dla spraw pocztowych kas oszczędności, odbywszy niedawno pierwsze posiedzenie swe, uchwaliła na wniosek Hausnera uczynić ministrowi przedstawienie przeciw zbyt biurokratycznemu urządzeniu kas rzeczonych. Między innemi zgodzono się na zdanie p. Hausnera, że pocztowe kartki oszczędności mają być przyjmowane nietylko raz w tydzień, lecz trzy razy.

W wojskowej komisji Izby poselskiej, jak zwykle, poseł Chrzanowski czuwa nad interesami biednej ludności. Na jego wniosek uchwaliła komisja poprawkę do §. 7 ustawy o obronie krajowej w tym duchu, że landwerzyści powinni już w roku poprzednim być zawiadomieni, iż w roku przyszłym wypadnie im stanąć do ćwiczeń wojskowych. Dotychczas otrzymują zawiadomienie to tak krótko przed ćwiczeniami, że muszą opuścić dom i gospodarstwo bez należytego przygotowania się na miesięczny pobyt po za domem. Na poprawkę tę rząd się zgodził. Natomiast sprzeciwia się innej, według której landwerzyści odbywaliby ćwiczenia nie w batalionie, do którego należy miejscowość ich przynależności, lecz w batalionie tej miejscowości, w której chwilowo przebywają. Oszczędziłoby to landwerzystom nieraz dalekich podróży. Rząd, nie zgadzając się na to ze względu na organizację wojskową, przystał jednak na trzecią poprawkę, mianowicie do §. 8, według której do kontroli przynajmniej mają landwerzyści stawać tylko w okręgu swego miejsca pobytu, a nie przynależności.

Komisja Izby do zmiany ustawy o patentach na wynalazki, rozpoczęła na serjo obrady. Jestto sprawa i dla nas ważna. Dotąd ustawa patentowa jest tylko fiskalną, wynalazca opłaca taksy i on odpowiada za nowość patentu, rząd w to nie wchodzi. Ztąd kolizje i małe znaczenie w ogóle patentów (przywilejów) austrjackich. W Niemczech, w Ameryce, przechodzą podania o patent przez ścisłe badania rządowych rzeczoznawców. Ta zasada zyska zdaje się i tutaj ogólne poparcie, oraz druga, żeby spory patentowe należały do kompetencji sądow, nie zaś władz politycznych. Rychło sprawa ta załatwioną nie będzie, gdyż jest w ugodzie z Węgrami zastrzeżona w tej mierze jednolitość, więc oba parlamenty i w Wiedniu i w Peszcie muszą uchwalić jednobrzmiącą ustawę, co znowu wymaga poprzedniego porozumienia się obu rządów. Komisja wybrała fachowy podkomitet, do którego wchodzi dr. Arnold Rapoport, poseł Izby handlowej krakowskiej. Podkomitet ma wypracować redakcję projektu.

Ziemie polskie.

Kijów 3. marca. *(Kontrakty.)* Wśród hałasu i wiru kontraktowego, może się mi uda wam przesłać te kilka słów ztąd, gdzie się obecnie na kilka tygodni skupia ruch handlowo-przemysłowy tutejszych trzech gubernji, a nawet szerokiego pasa lewego Zadnieprza, prawie po gubernję Charkowską. Trzeba bowiem wiedzieć, że tutejsze kontrakty, od czasu gdy na nich nie zawierają transakcyj co do sprzedaży dóbr ziemskich, jak to dawniej bywało, gdy kupno ziemi dozwolonem było każdemu obywatelowi, z wyjątkiem nas, Polaków i katolików, przeniosły się z części miasta zwanej Padołem na ulicę Kreszczatik i straciły zapewne swój dawny charakter; stały się bowiem wyłącznym targiem cukrowym, oraz wszystkich artykułów, mających związek z tym przemysłem. On jeden rozwija się swobodnie, a dzięki nieporównanej urodzajności tutejszej gleby i prawdziwej umiejętności w prowadzeniu interesów fabrycznych, daje zadziwiające rezultaty. Cukier i nic innego jak cukier we wszelkich postaciach, panuje wszechwładnie w Kijowie w czasie obecnego zjazdu; o nim tylko mówią, on jest jedynym celem, około którego skupiają się wszelkie interesa. Jeźli posłyszysz czasem o jakim kontrakcie dzierżawnym, to z pewnością zawarty on jest dla rozszerzenia plantacyj buraków sąsiedniej fabryki. Jeżeli spotkasz się z poszukującym posady, a takich tu niestety coraz więcej, gdyż wszelkie posady rządowe zamknięte przed krajowcami, to napewno szuka on twej protekcji, aby się umieścić w jakimś zarządzie cukrowego towarzystwa akcyjnego, jako rolnik-plantator, technik, fabrykant, lub oficjalista do rachunkowości kantorowej. Posady takowe są bardzo nieźle płatne, a przy szczęśliwych rezultatach kampanji fabrycznej zapewniają oprócz stałej pensji, dość znaczną tantjemę.

Obecnie wytworzyła się na rynku tutejszym nowa spekulacja, która w zeszłym jeszcze roku nie dochodziła do podobnych rozmiarów. Szalenie spekulują wszyscy na akcje towarzystw fabrycznych. Nowe ogłoszenie praw żydowskich rzuciło wagę swobodnych kapitałów w tę spekulację. Akcje fabryk cukrowych notowane są na tutejszej giełdzie, jako najlepsze papiery handlowe, przechodzą z rąk do rąk w ciągu jednej doby, podnosząc się ciągle w cenie i dając wielkie i niespodziewane zyski swym posiadaczom. Ponieważ akcje te nie reprezentują rzeczywiście nic innego, jak udział w przedsiębiorstwach produkujących cukier pod wszelkiemi jego postaciami, z konieczności muszę odnieść i tę nową spekulację do kategorji wszechwładnego cukru, który tu w Kijowie absorbuje wszystkie umysły. Nie pozostaje mi nic, jak wyrazić najgorętsze życzenie, aby wszyscy, zawierający podobne transakcje, doznawali uczucia słodyczy, i żeby później nie uskarżali się na gorycz, pochodzącą z uczucia zawiedzionych nadziei, bo przewiduję niestety, że po rozjechaniu się tej masy osób zebranej na kontrakty, spekulacja ta niechybnie musi osłabnąć i akcje, dziś tak drogo opłacane, muszą upaść, zaledwie doszedłszy do cen właściwych zabezpieczonych im większą lub mniejszą żywotnością każdego interesu akcyjnego.

Nic wam nie donoszę o dywidendach na akcje, wypłacanych w czasie tych kontraktów przez różne towarzystwa akcyjne, choć śmiało zaręczyć mogę, że rozmiar ich może zadowolnić najwybredniejszego finansistę. Ciekawych odsyłamy do sprawozdań giełdowych i do miejscowych dzienników kijowskich, które codzień donoszą szczegółowo o przejściu każdego ogólnego zebrania akcjonarjuszów. Wyliczać lub podawać choćby krótkie szczegóły o tych posiedzeniach, przechodzi zakres zwyczajnej korespondencji. Przyznać jednak należy, że taka praca, sumiennie i wyczerpująco dokonana, byłaby może bardzo pożądaną, gdyż dałaby jasny pogląd o przemyśle cukrowym naszych prowincyj. To tylko zapewnić mogę, że takie przedsiębiorstwa fabryczne, jak np. Spiszyńce, Turków, Lewanda, Sokołówka i wiele innych równie dobrych, podwoiły już od dawna wartość swych akcyj i na długie lata zabezpieczają swym uczestnikom znakomite zyski.

A jednak na czele zarządu tych fabryk stoją miejscowi obywatele, i cała ich administracja oczyszczoną została z naleciałości cudzoziemskiej. Widać więc, że i my przysumiennej pracy, uczciwości, wytrwałości i solidarności, które zaczynają się, chwała Bogu, przejawiać w naszym świecie przemysłowym, zdolni jesteśmy dobrze pokierować interesami fabrycznemi i obchodzimy się jakoś bez obcej pomocy, która dla wielu interesów przy ich zawarciu stała się fatalną. Przysłowie ludowe tutejsze powiada i bardzo słusznie, że „Hromada to wełykij czołowik." Rzeczywiście, wśród tej zasady wytworzyły się w kraju przedsiębiorstwa, zadziwiające świat swą żywotnością i dochodnością.

W czem bowiem każde towarzystwo akcyjne ma się różnić od tej włościańskiej gromady, w której każdy mieszkaniec gminy, tak jak i każdy wspólnik przedsiębiorstwa akcyjnego, ma swój głos doradczy i stanowczy na ogólnem zebraniu.

W takich razach widzimy jasno różnicę pomiędzy zarządami krajowymi i cudzoziemskimi. Gdy krajowiec, uwzględniając interesa Spółki, dokłada wszelkich starań dla ratowania przedsiębiorstwa, honorując ten mandat obywatelski, którym został przez zaufanych Spólników zaszczycony, obcokrajowiec najczęściej dąży do tego, aby jednem uderzeniem tej potężnej maczugi rozwiązać gordyjski węzeł i doprowadzić interes do ruiny, a zatem do łatwiejszego nabycia przez osobę prywatną. Kapitał jest zawsze wszechwładny, jest on w stanie wywierać niesłychany nacisk na interesa przemysłowe. Lecz z radością zaznaczamy, że widzimy u nas od niejakiego czasu bardzo pocieszającą zmianę ku lepszemu pod tym względem, gdyż kapitały krajowe, stojąc na usługi przemysłu, paraliżują szkodliwe dążności cudzoziemskie i na długo zapewne odejmą im zachcianki do czynności szkodliwych dla ogółu akcjonarjuszów. Przemysł więc cukrowy, jedyny poważny w kraju tutejszym, coraz bardziej się wyzwala od wpływów zagranicznych, i jest nadzieja, że przy tak sprzyjających okolicznościach, jak obecne, śmiało zacznie kroczyć o własnych siłach.

Z Kijowa obecnie o niczem innem jak o cukrze pisać nie jestem zdolny, bo o nim tylko słyszę i wszyscy są nim zajęci. Dziś posiedzenie tutejszego Towarzystwa rolniczego, wlokącego swój mizerny, choć młodzieńczy żywot. Rząd odmówił temu towarzystwu subwencji na otwarcie wystawy rolniczej w Kijowie. Niemniej została ona uchwalona na sierpień br., a zarząd Towarzystwa rolniczego ma się udać do ofiarności publicznej swych członków. Zobaczymy co postanowiło pod tym względem ogólne zebranie. O zabawach nic wam nie donoszę, chociaż tu jeszcze karnawał, każdy z nas jest zanadto zajęty, aby się mógł swobodnie zabawom oddawać. *(Słowo warsz.)*

KRONIKA.

Lwów dnia 10. marca.

Wiadomości osobiste. P. Marceli Misiński otrzymał dzisiaj na uniwersytecie tutejszym stopień doktora praw. — Pp. Ignacy Schaitter, rodem z Rzeszowa i Jan Mężyk, rodem z Olszyn w Galicji, otrzymali na Uniwersytecie Jagiellońskiem stopnie drów wszech nauk lekarskich. — W Gracu zmarł pensjonowany generał-major Józef Cholewa Pawlikowski, w wieku lat 53. — W Halli zmarł w wieku lat 83 profesor Karol Witte, znany badacz Dantego. — Kazimierz Kozłowski, weteran wojsk polskich (napoleończyk) w wieku lat 86, zakończył życie d. 6. bm. w Warszawie. — W Warszawie zmarł dnia. bm. generał-lejtnant Sawicz, naczelnik artylerji warsz. okręgu wojennego. — Hr. Chambord, o którym wspominaliśmy, iż nabył dobra ziemskie w Galicji, oddawna, pisze *Kur. Warsz.*, sympatyzował z narodowością naszą. Przed laty sześciu hrabia, zamieszkując w Gorycji, żył z miejscową kolonją naszych rodaków, reprezentowaną przez ks. Jabłonowskich i hr. Krasickich, a obracając się w polskiem kółku, już wówczas powziął myśl, wprowadzoną dziś w wykonanie. Hr. Chambord od roku uczy się po polsku, jakkolwiek nie wiadomo, czy osiędzie w Galicji na stałe. Obiega pogłoska, iż w zakładach przemysłowych, które w jego dobrach powstaną, tylko krajowcy znajdą pomieszczenie.

Nabożeństwa jutrzejsze. W kościele katedralnym celebrować będzie sumę o godzinie 10. ks. kanonik Stańkowski, a kazanie powie ks. Widajewicz. — W kościele OO. Dominikanów sumę o godzinie $10^1/_2$ będzie mieć ks. Podlewski, a kazanie powie ks. Skałuba. — W kościele OO. Karmelitów sumę o godzinie $10^1/_2$ będzie mieć ks. Marjan Spolski. — W kościele OO. Bernardynów sumę o godzinie $10^1/_2$ odprawi ks. Sabin Figus, a kazanie powie ks. Hipolit Śmiałowski, zaś podczas pasyjnego nabożeństwa o godzinie 5. po południu wypowie kazanie ks. Leon Trusiewicz.

Próbka urzędowego stylu polskiego. W pocztowych książeczkach oszczędności znajdujemy między innemi następujący ustęp: „Tutaj podać można adres nie do miejsca zamieszkania i mieszkania, pod którym doręczenia od urzędu pocztowych kas oszczędności mają być włożycielowi posyłane."

Deputacja w sprawie rz. kat. kościoła fundacji znanej z dziejów naszego narodu rodziny Herburtów w Nowemmieście, której ks. Kazimierz Szkocki przewodniczył, przyjmowaną była we Wiedniu d. 8. bm. o godzinie $10^1/_2$ z rana przez cesarza bardzo łaskawie. Cesarz wypytywał się deputacji szczegółowo o potrzeby tej świątyni i oświadczył, iż wszystko możliwe uczyni dla rzeczonego kościoła.

Pod kołami pociągu utraciła życie włościanka Katarzyna Proć między Czystłowem a Białą, w Tarnopolskiem. Zarządzono dochodzenie sądowo-karne przyczyny tego wypadku.

Usiłowane samobójstwo. W Krakowie wczoraj przed południem w jednym z hoteli usiłował odebrać sobie życie wystrzałem z rewolweru Edward Franciszek S., praktykant handlowy ze Lwowa. Zranionego odwieziono do szpitala św. Łazarza. W pokoju hotelowym, który zajmował, znaleziono list jego, napisany do policji lwowskiej, w którym prosi, aby zawiadomić o śmierci rodzinę jego w Miłówce.

Wykaz inspekcji dyrekcji policji z dnia 9. marca. Złożono w pol. srebrny zegarek kryty, binokle zapomniane w teatrze, portmonetkę ze złotą trzyrublówką, dwiema srebrnemi 20-kopiejkami i kwotą 35 ct. — dotąd nie odebrane. — Zarząd tramwaju złożył: broszę w złotej oprawie, skórzaną torbę podróżną z papierami adresowanemi: „Do dworu Wisłok wielki" i zawiniątko w czarnej organtynie zawierające dziecinną bieliznę i 4 kołnierzyki męskie — które to przedmioty zapomniane zostały w wagonach w miesiącu lutym.

(J. D.) **Kraków** 9. marca. Na opróżnione dwie posady radców sądu krajowego w Krakowie proponowani są w drodze przeniesienia pp. Klemens Pawłowicz, radca sądu obw. w Wadowicach i Jędrzej Lubaszek, radca sądu obw. w Rzeszowie — w drodze awansu na posady radców pp.: dr. Jan Prokop, tytułowany radca sądu kraj. w Krakowie; Jan Cholewka, sędzia pow. w Krzeszowicach; Józef Łachecki, sędzia pow. w Jaśle i Walenty Trzmiel, sekretarz sądu w Krakowie.

Rada miasta uchwaliła dziś statut Muzeum narodowego. Celem Muzeum będzie przedstawiać na zebranych okazach sztukę w Polsce w całym jej historycznym i bieżącym rozwoju. Muzeum starać się będzie o nabycie dzieł sztuki, oryginalnych, wykazujących koleje jej rozwoju w Polsce; o ile zaś nabycie oryginałów okaże się rzeczą niemożebną, zastąpi je Muzeum za pomocą kopij, odlewów i rysunków. Wyłączone są z Muzeum wykopaliska przedmiotów przedhistorycznych, oraz pamiątki nie mające charakteru sztuki. Gmina miasta Krakowa pozostaje wyłączną właścicielką Muzeum narodowego. Wolno jednak czyniącym dary lub zapisy na rzecz Muzeum narodowego poczynić zastrzeżenia względem praw własności przedmiotów przez siebie darowanych lub zapisanych, jednak tylko na przypadek rozwiązania Muzeum. Muzeum otwarte będzie stale dla publiczności. Fundusze administrowane przez gminę składają się: z sumy corocznie na ten cel przez gminę miasta Krakowa przeznaczyć się mającej, z zapomogi krajowej i państwowej, z darów i zapisów, z dochodów z opłat za wstęp do Muzeum. Do komitetu wchodzą: prezydent miasta jako przewodniczący i pierwszy wiceprezydent, jako jego zastępca; prezes Akademji umiejętności w Krakowie; dyrektor szkoły sztuk pięknych w Krakowie; konserwator zabytków pomnikowych w Krakowie; przewodniczący komisji historji sztuki w Akad. umiejętności; profesor archeologji w Uniwersytecie Jagiellońskim; profesor historji sztuki w Uniwersytecie Jagiellońskim; prezes lub delegat Towarzystwa sztuk pięknych w Krakowie; prezes lub delegat Towarzystwa sztuk pięknych we Lwowie; trzech radców miejskich delegowanych przez Radę; trzej malarze, dwaj rzeźbiarze i dwaj architekci. Delegaci z Rady wybrani do komitetu są: hr. Potocki Artur, dr. Faustyn Jakubowski i dr. Henryk Jordan.

Wieczorek członków Tow. prawniczego zapowiedziany na dzień 15. marca br., został odłożonym z powodu nieprzewidzianych przeszkód na 7. kwietnia br.

Stanisławów. *Mieszczanin* donosi: Dnia 4. bm. odbyło się walne zgromadzenie stowarzyszenia „Gwiazdy" wobec ck. komisarza p. Jaguszewskiego. Na kuratorów wybrano na rok 1883 pp. Kopernickiego, Mroczkowskiego i Wanga. Na prezesa dra Szydłowskiego, na zastępcę p. F. Lewickiego. Do wydziału zaś pp. Baczyńskiego, Bubaka, Dąbrowskiego, Graffa, Kordysza, Sadkowskiego, Waruszyńskiego i Zachera.

W Kałuszu żyje stary weteran z roku 1831., urodzony w 1799 w Derażnie, w gubernii Kamieniec Podolski, w powiecie Latyczowskim położonym, staruszek nazwiskiem Mateusz Warzelski, obecnie ślepy prawie, znajduje się w bardzo przykrem położeniu. Służył w 1830 r. pod chorągwią jenerała Kołyski, a po rozbiciu korpusu pod Daszowem złączył się ze swym szwadronem z korpusem Dwernickiego, gdzie wszedł do 4. pułku ułanów.

Warszawa 8. marca. Tutejsze Towarzystwo wzajemnego kredytu obchodzić będzie w roku bieżącym 10-letni jubileusz działalności swojej. Z okazji tej uroczystości urzędnikom, którzy w tej instytucji pracują od jej założenia, wypłaconą ma być gratyfikacja, wynosząca 25% pensji rocznej, wszystkim zaś później zaangażowanym, dane będzie premium, w stosunku 15% od pensji. Przy tej sposobności notujemy, że w warszawskiem Towarzystwie kredytowem miejskiem istnieje chwalebny zwyczaj dawania każdemu urzędnikowi po wysłużeniu 10-letniego perjodu gratyfikacji, równającej się połowie rocznej płacy.

Plany, dotyczące podniesienia naszej sceny, nie zyskały aprobaty w Petersburgu. Ministerstwo spraw wewnętrznych nie zatwierdziło projektu dyrekcji teatrów, zaciągnięcia od dobrowolnych ofiarodawców bezprocentowej pożyczki 100,0000 rubli sposobem pięciotysięcznych udziałów. Nie zyskał również aprobaty zamiar wystawienia kosztem stowarzyszenia przemysłowców, dwóch gmachów frontowych na terytorjum teatralnem od strony ulic Wierzbowej i Trębackiej, które to gmachy, według rzeczonego projektu, miały z części dochodu amortyzować wyłożone na budowę kapitały (podobno 800,000 rubli) i z czasem przejść na własność dyrekcji. Natomiast wzięty został pod rozwagę obecny stan finansowy teatrów i jest nadzieja, że pomoc w tym względzie zostanie udzieloną.

Nowa kolej. Do *Kur. Warsz.* piszą z Łucka: „Prawdopodobnie z kontraktów kijowskich przywieziony krąży w tutejszej okolicy projekt budowy o własnych siłach, bez współudziału spekulantów, siedmdziesięciu wiorst nowej drogi żelaznej, łączącej kolej Brzesko-Kijowską, a mianowicie stacją Kiwerce, z nowobudującą się w Galicji linią Jarosław-Sokal Droga ta przechodziłaby przez Łuck, a w Samowoli, majętności Feliksa hr. Czackiego, położonej przy granicy, łączyłaby się z koleją galicyjską."

Wystawa ornitologiczna, druga z rzędu, będzie otwartą w salach „Garteubaugesellschaft" we Wiedniu od 7. do 15. kwietnia. Program jej jest następujący: Wystawione być mogą 1. ptaki żyjące w egzemplarzach pojedynczych, lub w całych kolekcjach; 2. klatki, naczynia do picia i jedzenia, przedmioty do polowania i przyrządy do łapania; 3. guano; 4. ptaki wypchane i 5. przyrządy naukowe.

Listy zgłaszające przedmioty winny być adresowane do 20. marca na ręce sekretarza Stowarzyszenia ornitologicznego dra Gustawa Hayeka III. Marokanergasse 3. z dołączeniem cen przedmiotu, jeżeli są przeznaczone na sprzedaż. Przedmioty przyjmowane będą do 3. kwietnia. Nagrody są następujące: 1. Medale państwowe, które będą udzielane tylko wystawcom krajowym; 2. medale Tow. złote; 3. srebrne i 4. brązowe; 5. dyplomy uznania. Każdy wystawca może otrzymać więcej nagród. Przedmioty niesprzedane odesłane zostaną przez komitet właścicielom.

Pociąg błyskawiczny między Wiedniem a Paryżem kursować będzie regularnie z dniem 1. maja rb.

Wyprawa polska Rogozińskiego do Afryki, dała znów o sobie wiadomość z portu Santa Cruz na Teneryfie, do którego okręt jej „Łucja Małgorzata" zawinął 31. stycznia br. Opuszczając Maderę, uczestnicy wyprawy pożegnani zostali serdecznie przez mecenasa tejże hr. Tyszkiewicza, który jeszcze w ostatniej chwili przywiózł na okręt sporo prowiantów na drogę, między innemi starą litewkę i różne konserwy mięsne. Podróżnicy zwidzili wszelkie osobliwości Teneryfy, mianowicie wspaniały ogród botaniczny, założony jeszcze pod koniec zeszłego stulecia, a zostający obecnie pod kierunkiem zdolnego botanika, Szwajcara, p. Wildpreta. Dn. 8. lutego wyprawa wyruszyć miała w dalszą drogę. Pobyt jej na Teneryfie z tego także względu nie był bezowocnym, iż wyprawa nabyła kilka cennych rzeczy, które przeszle do Warszawy i Krakowa. Najbliższemi jej stacjami przed Fernando-Po będzie Liberia i kraina Aszantów.

Fatalna liczba. Zmarły niedawno Ryszard Wagner prześladowany był całe życie przez liczbę 13. I tak: urodził się w r. 1813, umarł 13. lutego, litery jego imienia i nazwiska dają cyfrę 13, nareszcie fiasko „Tannhäusera" w Paryżu miało miejsce dn. 13. marca.

Wylewy w r. 1883 nadały mu w początku miano roku klęsk. Szczególniej dotkniętą jest Ameryka. Opisy wylewów ztamtąd przychodzące są straszne. Całe Ohio i Illinois jest dotknięte tą klęską, są to jednak najżyźniejsze i najwięcej zboża produkujące okolice. W Cincinnati wszystkie sprawy w zawieszeniu i 15.000 ludzi zamkniętych w domach, ulice przemienione w rwące potoki. Telegrafy nieczynne, komunikacja tylko statkami — i to bardzo utrudniona. Najgorszem jest, że zaczyna się objawiać brak chleba dla wyżywienia takiej masy ludzi, pozbawionych zarobku. *New-York Herald* donosi, że w niektórych miejscowościach do 30.000 robotników znajduje się w stanie nędzy trudnym do opisania.

Na Kamczatce i wyspach Komandorskich pewne towarzystwo amerykańsko-rosyjskie ubiło w siedmiu ostatnich latach 15.000 bobrów, których skórki sprzedano w Londynie. Jednakże wskutek tego nadmiernego tępienia ubito już w roku zeszłym tylko 320 sztuk. Opinia w Rosji domaga się od rządu energicznej ochrony tych zwierząt. Sławny myśliwy amerykański na stepach Montańskich, Vic Smith z Glendive ubił w zeszłym roku własną ręką 817 bawołów.

Lekarki w Chinach. Największą powagą na polu medycyny w półnoonych Chinach jest obecnie młodziutka i piękna Angielka, miss Howard. Niedawno temu powołana do Tientsinu, do chorej hrabiny Li, małżonki gubernatora prowincji Li-Hung-Chang, młoda lekarka w krótkim czasie potrafiła zjednać sobie zaufanie i sympatję wszystkich kół towarzyskich w takim stopniu, iż powierzono jej, bez żadnych zastrzeżeń, kierownictwo fachowe dwóch wielkich szpitali powszechnych. Miss Howard i kilka młodych jej asystentek, które sprowadziła z Anglii, posiadają obecnie bardzo rozległą praktykę w Li-Hung-Chang, która jednak przynosi im więcej zaszczytu niż pieniędzy, gdyż Chińczycy nie lubią wydawać dużo na lekarzy.

Emigracja do Ameryki znów się ożywiła w W. Ks. Poznańskiem. W tych dniach przejechało przez Poznań kilkadziesiąt osób z klasy robotniczej, zdążających do Hamburga i za morze.

Nowa poetka zwróciła w tych dniach na siebie uwagę kół Rzymu. „Poezje" hrabiny Lora pod względem świetnej formy i głębokiej treści, mają podobno dorównywać najprzedniejszym płodom liryki włoskiej. Kto jest autorką ukrywającą się pod tym pseudonimem, nie wiadomo.

Grobu Garfielda pilnuje straż nieustanna. Nikomu bez należytego wylegitymowania się nie wolno zbliżyć się doń. Mogiłę odwidzają tylko żona, dzieci i zaufani przyjaciele zmarłego prezydenta. Wszystkie te środki bezpieczeństwa przedsięwzięte są w celu uchronienia zwłok od wykradzenia, a grobu od zniszczenia przez zbyt gorliwych, obłamujących z drzew gałęzie całe na pamiątkę.

Pomysłowi Amerykanie odkryli nowy sposób spożytkowania drutów elektrycznych. Jeden z cmentarzy w Cincinnati już cały pokryty jest ich siecią, a to w celu umożebnienia natychmiastowej pomocy dla pogrzebanych za życia, oraz ściślejszego uchronienia grobów od nocnych rabusiów. Drut zanurzony w głąb mogiły, przeprowadzony jest do mieszkania nadzorcy cmentarza, gdzie za lada poruszeniem się nieszczęśliwej ofiary nieopatrzności lub pospiechu, porusza elektryczny dzwonek.

Wiadomości literackie i artystyczne.

Teatr. Dziś w sobotę dnia 10. marca na dochód Tadeusza Skalskiego po raz ostatni: „Palestrant" (Der Bettelstudent), opera komiczna w 3 aktach a 4 odsłonach, muzyka K. Millöckera. Libretto przerobił Aureli Urbański.

* Na dochód p. Adolfa Walewskiego, wychowańca sceny lwowskiej, który podczas całej swej karjery scenicznej okazał się zawsze równie sumiennym i pracowitym artystą, a w ostatnich latach dał

się pochlebnie poznać w rolach charakterystycznych, przedstawione zostaną w poniedziałek: „Spirytyści", komedja w 4 aktach G. Mozera, i „Baszybozuk", komedja w 1 akcie A. Abrahamowicza. Spodziewamy się, że publiczność nasza, patrząca od dziecka niemal na rozwijający talent młodego artysty, będzie umiała ocenić jego pracę i zasługi około sceny lwowskiej.

Koncert p. Wolfsthala zgromadził wczoraj wyborową publiczność w sali Tow muzycznego. Koncertant z właściwem sobie zrozumieniem i wprawą techniczną odegrał wspaniały koncert Vieuxtempsa, tudzież polonez Wieniawskiego. Największy zapał wywołały jednak „Tańce hiszpańskie" Sarrasatego, wykonane z nadzwyczajną siłą i ogniem.

Pani Gerbicz, za piękne wykonanie paru pieśni, nagrodzoną została przez licznie zebraną publiczność rzęsistemi oklaskami.

Przedstawienie amatorskie na cele dobroczynne odbędzie się w sali kasyna miejskiego dziś o godzinie 7. wieczór.

Drugi koncert „Chóru męskiego" jutro, w niedzielę, w sali Domu Narodnego o g. 12. w południe.

Odczyt dramatyczny p. Strakoscha odbędzie się dziś wieczorem w sali ratuszowej. Początek o godzinie 8. wieczór.

Wspaniałe wydawnictwo rozpoczęło wiedeńskie Towarzystwo „Für vervielfältigende Künste", wydając w heliograwurach najpiękniejsze kartony z albumu, ofiarowanego ongi arcyks. Rudolfowi w dzień zaślubin. Tekst do wydania tego albumu napisał dr. Oskar Berggrün. Wybór pomieszcza między innemi Rybkowskiego „Wesele huculskie", tudzież A. Kozakiewicza „Wesele krakowskie".

Ruch stowarzyszeń.

Ogólne zgromadzenie wszystkich samoistnych rękodzielników odbędzie się w poniedziałek dnia 12. marca b. r. o godz. 6ej wieczór w sali ratuszowej, dla powzięcia uchwały w sprawie wniesionego do Rady państwa rządowego projektu ustawy przemysłowej, tudzież w sprawie wyboru delegata do Rady państwa.

Walne zgromadzenie Stowarzyszenia czynnej miłości bliźniego odbędzie się w niedzielę d. 11. bm. o godz. 4ej z południa w biórze rękodzielników, w gmachu ratuszowym, na dole.

Opieka nad uwolnionymi więźniami. Zwyczajne walne zgromadzenie galic. Towarzystwa opieki nad uwolnionymi więźniami odbędzie się dnia 12. bm. o godzinie 6. wieczorem w sali rozpraw sądu pow. m. d. sek. I. 2-gie piętro przy ulicy Jagiellońskiej l. 17. Na porządku dziennym [illegible] i nad projektem memorjału do Koła polskiego we Wiedniu, w przedmiocie traktowania sądowo-karnego niekaranych przedtem przestępców ze stanu robotniczego.

Z izby sądowej.

Wiedeń 8. marca.

(Sprawa Merstallingera przed sądem.)

Dziś rozpoczął się tu proces przeciw 28 osobom, oskarżonym o zawiązywanie klubów robotniczych, o rabunek popełniony na szewcu Merstallingerze i o knowanie dalszych planów rozbójniczych w celu pozyskania funduszów na rzecz agitacji rewolucyjnej. Głównym oskarżonym jest Józef Engel, 28-letni czeladnik stolarski, urodzony w Czechach, tudzież Fr. Pfleger, także czeladnik stolarski, oskarżeni o rabunek i zdradę stanu. Innych 20 oskarżonych jest o zdradę stanu, reszta o współwinę w zdradzie stanu, z wyjątkiem dwóch kobiet oskarżonych o uczestnictwo w rabunku.

Po odczytaniu aktu oskarżenia [illegible] zaufania, deputowanych: Schönerera, Rosena, Wiesenburga, Fürnkranza i Kronawettera. Następnie rozpoczęło się przesłuchanie oskar. Engla, który uznaje się winnym rabunku, popełnionego na Merstallingerze i opowiada o organizacji 42 klubów robotniczych; na posiedzeniu tych klubów mówiono o tem, że Merstallinger [illegible]

Następnie [illegible]

Przewodniczący zapytuje, czy zamierzano [illegible]

Następnie przystąpiono do przesłuchania Pflegera, który również przyznaje się do czynu. Dalszą rozprawę odroczono do jutra.

Gospodarstwo, przemysł i handel.

Sprawy kolejowe. „Wiener Allg. Ztg." dowiaduje się ze źródła pewnego, że kwestja organizacji galicyjskiej kolei transwersalnej jest bliską ostatecznego załatwienia. Prezesem dyrekcji ma zostać dep. Jaworski, radca rządowy Richter zaś naczelnikiem właściwego zarządu ruchu. [illegible] Projektowana linja Stryj-Beskid zostanie połączona z koleją transwersalną, [illegible] Linja austrjacka galicyjsko-węgierskiej kolei [illegible] W kołach kompetentnych spodziewają się — pisze dalej przytoczony dziennik — że stosunek kolei transwersalnej do kolei Karola Ludwika da się uregulować [illegible] Obie koleje będą się zbiegały pomiędzy Krakowem i Brodami w trzech punktach, mianowicie na przestrzeniach Lwów-Stryj, Przemyśl-Chyrów, Tarnów-Grybów. [illegible]

Według „Budapester Corr." przedłożenie o budowie linji Beskid-Munkacz wniesione będzie do parlamentu węgierskiego po nadejściu szczegółowych sprawozdań inżynierów, [illegible] Budowa potrwa około trzech lat, gdyż teren [illegible] wielkie trudności.

Austrjacki kongres leśników zebrał się onegdaj w Wiedniu. Mają w nim reprezentantów swoich Towarzystwa gospodarskie lwowskie i krakowskie, tudzież galicyjskie towarzystwo leśników. Po otwarciu obrad odczytano zostało pismo ministra rolnictwa, w którem rząd zapowiada, iż wszelkie wnioski kongresu leśników poddaje pod rozwagę umyślnie w tym celu zwołanej konferencji fachowców. Następnie zwoła rząd komitety, które wezmą pod obrady wnioski konferencyjne i zdadzą z nich sprawę ministerstwu.

Lwowska Izba handlowa i przemysłowa ogłasza: Termin do wnoszenia zgłoszeń na międzynarodową wystawę elektryczną w Wiedniu 1883 przedłużony został do 20. marca 1883.

(R) **Lwów** 10. marca. (Sprawozdanie tygodniowe „Dziennika Polskiego.")

Z powodu niepomyślnych notowań zagranicznych, na targu panował spokój i słaby popyt.

Pszenica tylko w dobrych cięższych jakościach miała popyt, inne zaś były [illegible]

Żyto i jęczmień nie miały pokupu. Rośliny strączkowe i pastewne idą o wiele lepiej. Spirytus niezmienny.

Ceny za 100 kilogramów parytas Lwów.

Pszenica złr. 7·— do 9·—, żyto 4·25 do 5·70, jęczmień 4·25 do 5·50, owies 4·90 do 5·35, groch 5·25 10·—, koniczyna czerwona 60·— do 90·—, okowita za 10.000 lit. grad. gotowa 30·— do 30·50, na maj 30·50 do 31·25.

Wiedeń 8. marca. Na dzisiejszy targ dowieziono 1737 sztuk nierogacizny, 4165 cieląt, 5142 owiec.

Płacono nierogaciznę złr. 33·— do 41 — za 100 kilo żywej wagi, cielęta 30·— do 51·—, wyjątkowe 54·— za 100 kilo mięsa, owce eksportowe 20·— do 34·— za parę i 50·— do 58·— za 100 kilo mięsa.

A. Krzysztofowicz & Comp. Caffe Stierböck, albo: Praterstrasse 43.

Przegląd polityczny.

Lwów 10. marca.

Ministerstwo sprawiedliwości zawiadomiło Wydział krajowy, że rząd gotów jest utworzyć nowy sąd powiatowy w Dynowie, jeżeli gmina tamtejsza okaże się skłonną do pewnych ofiarowań, o które niebawem rozpoczną się rokowania.

Przed paru dniami telegrafowano nam z Wiednia mylnie, że rząd proponował poufnie opróżnioną po radcy Eckhardzie posadę hr. Izydorowi Dzieduszyckiemu. Nie Izydorowi, lecz hr. Tadeuszowi Dzieduszyckiemu ofiarowano to stanowisko.

Komisja szkolna Izby poselskiej obradowała dalej dnia 8. bm. nad nowelą szkolną, a mianowicie równocześnie nad §§. 17, 18, i 19. Deputowany Suess ponownie ostrzegał, aby nie uchwalano tej noweli. Dep. Beer żądał odroczenia rozprawy, ponieważ nie było ministra oświaty. Wniosek ten uchwalono i przyjęto §§-fy wspomniane, a po długiej rozprawie także §. 21 o skróceniu obowiązku szkolnego.

Komisja wojskowa ukończyła obrady nad ustawą o obronie krajowej i przyjęła przedłożenie rządowe z małoznaczącemi zmianami.

Komisja do spraw nietykalności poselskiej oświadczyła się przeciwko żądaniu prokuratorji rzeszowskiej w znanej sprawie dep. Oboroskiego. Motywa, na jakich opiera odmowę, podaliśmy już dawniej.

Komisja przemysłowa ukończyła obrady nad artykułami, dotyczącymi inspektorów fabrycznych i wybrała referentem dep. Chamca.

Hr. Taaffe przyjmował 8. b. m. rektora uniwersytetu prof. Maassena i wyraził mu swoją niechęć z powodu demonstracyj studenckich.

W Pradze schwytano onegdaj Aleksandra Henriksena z Kopenhagi, który długi czas bawił w Poznaniu i tam robił propagandę socjalistyczną; [illegible]

Kurjer Poznański donosi: „W tych dniach przybył do Rzymu ks. Żyliński, były intruz-administrator diecezji wileńskiej. [illegible]

Berliński *Tagblatt* pisząc d. 8. b. m. o agitacjach pangermańskich w Austrji, powiada: „Sympatyzujemy z Niemcami Austrji [illegible]

Pol. Corr. otrzymała z Rzymu zapewnienie, że o zerwaniu układów z Prusami nie ma mowy. [illegible]

Bardzo przykre w całych Niemczech sprawiło wrażenie zbieranie darów dla następcy tronu [illegible]

Wczoraj o godz. 2. popołudniu odbyć się miał w Paryżu przed gmachem inwalidów olbrzymi meeting robotników bez zatrudnienia, [illegible]

Skrajna lewica w Izbie francuskiej organizuje [illegible]

Grupa stolarzów w Paryżu powtórzyła swoją odezwę, zwołującą mityng robotniczy. Władze są jednak zdecydowane wystąpić energicznie w razie potrzeby.

Dwór włoski miał dać ks. Napoleonowi do zrozumienia, aby teraz jeszcze nie przyjeżdżał do Włoch.

Z Dublinu donoszą, że władze wkrótce będą miały dostateczny materjał w ręku, aby kilku irlandzkim członkom parlamentu udowodnić współwinę w morderstwach i spiskach. Skarbnik ligi agraryjnej, Evan uciekł z Dublinu. Policja twierdzi, że oprócz zeznań Careya posiada najzupełniejsze dowody winy Byrne'a i Walsha. Dokumenta w tej sprawie wysłano do Paryża. Byrne miał mieć udział w zamachu morderczym na Fielda.

Fundusze ligi irlandzkiej, umieszczone w Paryżu i w Frankfurcie, mają być przeniesione do Hiszpanji, bo kasjer ligi obawia się, że wkrótce zostanie aresztowany.

Z Londynu donoszą, że dnia 23. lutego przybyła do Tamatave francuzka łódź kanionerska „Vaudreuil", a cztery francuzkie statki wojenne znajdują się u północnozachodnich wybrzeży Madagaskaru. Madagassi są bardzo zaniepokojeni i przygotowują się do stawienia oporu Francuzom.

W północnych hrabstwach Anglji odkryto szeroko rozgałęzione sprzysiężenie, które ma być w związku z dublińską bandą morderców. Jak donoszą dzienniki londyńskie, liczy ten spisek 5—6000 członków, rozporządza gotówką 5000 funt. szterl. i arsenałem, którego inwentarz stanowi co najmniej 12.000 rewolwerów i 50.000 gotowych ostrych patronów.

Polit. Corr. pisze: W kołach angielskich w Stambule są przekonani, że Dufferin przybędzie wprawdzie z Egiptu na krótko do Stambułu, ale po urlopie więcej tam nie powróci. Mówią, że ma być w Wiedniu następcą Elliota, który przeznaczony jest do Petersburga.

Na gubernatora Libanu kandyduje oprócz Nasra beya także Blaque bey.

O ruchu anarchistycznym w południowej Hiszpanji podaje dziennik madrycki *El Dia* następujące szczegóły: Skonstatowano, że związek anarchistyczny ma z górą 100.000 członków, pomiędzy którymi znajduje się pewna liczba kobiet, noszących nazwę „towarzyszek do szczególnych poruczeń". Banda „czarnej ręki" gospodarzy szczególnie w Xeres i Arcos, i tworzy tylko małą cząstkę wielkiego stowarzyszenia. Włościanie odgrażają się bardzo ostro obcym robotnikom, którzy, jeżeliby ruch potrwał dłużej, będą musieli kraj opuścić. Niemiecki wice-konsul w Xeres otrzymał od niemieckiego poselstwa w Madrycie polecenie, zebrać daty o organizacji i działaniu „czarnej ręki".

Telegramy własne „Dziennika Polskiego."

(D.) **Wiedeń** 10. marca. Dotychczasowy nadzwyczajny poseł i minister pełnomocny na dworze w Teheranie, hr. Karol Załuski, mianowany został nadzwyczajnym posłem i pełnomocnym ministrem na wschodnio-azjatyckich dworach w Chinach, Japonji i Siamie.

(D.) **Wiedeń** 10. marca. W komisji językowej przedłożył wczoraj poseł Madejski sprawozdanie o wniosku Wurmbranda, dotyczącym języka państwowego. W referacie swoim podnosi tę okoliczność, że język niemiecki uważany był dotąd i bez osobnej ustawy jako państwowy, gdyż nikt nie zaprzecza mu znaczenia języka najwyższych władz centralnych i parlamentu. Kodyfikacja więc w tym duchu wydaje się komisji niepotrzebną i nastręcza z wielu punktów widzenia wątpliwości. Z tych powodów wnosi imieniem komisji przejście do porządku dziennego nad wnioskiem Wurmbranda. Sturm oświadcza w imieniu mniejszości, że nie może przyjmować udziału w obradach merytorycznych, ponieważ lewica zapowiedziała wniosek mniejszości i nie głosowała przy wyborze referenta. Sprawozdanie p. Madejskiego przyjęto 12 głosami przeciw 7.

(D.) **Wiedeń** 10. marca. *Tagblatt* dowiaduje się, że przeciw posłowi Schönererowi otrzymała prokuratorja państwa doniesienie o podżeganiu studentów w duchu niemiecko-narodowym. Prokurator wdroży prawdopodobnie dochodzenia wstępne.

Berlin 10. marca. Minister wojny Bronsart przyjmował wczoraj personal urzędniczy swojego oddziału.

Projektowana nowa ustawa kościelno-polityczna opierać się będzie na wzorze ustawy wirtemberskiej, która przyznaje kościołowi pewną autonomję.

Petersburg 9. marca. Car rozstrzygnął zatarg pomiędzy ministrem budowli publicznych Possietem a ministrem wojny, który powstał z powodu budowy strategicznej kolei żelaznej z Pińska do Żabinki — na korzyść Possieta. Tenże złożył zapewnienie, że całą tę kolej aż do granicy austrjackiej wybuduje w przeciągu trzech lat, stosownie do życzenia cara.

U Fiegnerowej, którą odstawiono do fortecy petropawłowskiej, znaleziono klucz do odczytywania korespondencyj szyfrowanych. Za pomocą tego klucza będzie mogła policja odczytać bardzo wiele zagadkowych listów, a rząd spodziewa się zapobiedz zamachowi, który miano wykonać jeszcze przed koronacją.

Telegramy biura koresp.

Wiedeń 10. marca. *Wiener Ztg.* ogłasza. Poseł w Teheranie hr. Załuski mianowany posłem dla Chin i Japonii; ajent w Egipcie bar. Kosjek posłem w Teheranie, rezydent ministerjalny w Chinach Hoffer ajentem dyplomatycznym i konsulem generalnym w Egipcie.

Londyn 9. marca. W Izbie gmin oświadczył Fitz Maurice, że konferencja Dunajowa nieukończyła jeszcze prac. Jest jednak nadzieja, że w przyszłym tygodniu będzie można przedłożyć dotyczące dokumenta.

Londyn 10. marca. W Izbie lordów powiada Granville, że celem rokowań Anglii z Portugalją jest usunięcie handlu niewolnikami, a rozszerzenie handlu w ogóle. Zasadniczych trudności nie ma; jeżeli Portugalia da gwarancje żądane, Anglja jest gotową do uznania jurysdykcji portugalskiej w pewnych granicach.

Paryż 9. marca. Na placu inwalidów pojawiło się o ½ do 1 nie wielu przechodniów, lecz o 2½ zebrało się już z 5—6000 osób. Policja rozpędziła wszelkie zbiegowiska i uwięziła około 15 osób.

Paryż 8. marca. Około 1000 osób wróciło około 4. godziny na plac, wytłukli gdzieniegdzie szyby, przewrócili kilka wozów, ale zostali z łatwością rozproszeni. Robotników było nie wielu. Pogłoska o uwięzieniu Ludwiki Michel jest nieprawdziwą.

Berlin 9. marca. Dziennik urzędowy ogłasza, że dziennik *Wiener Allg. Ztg.* zakazanym został w Niemczech na dwa lata.

Paryż 9. marca. Zamierzona manifestacja nieudała się. Mówią, że Ludwikę Michel aresztowano. O godzinie 3. na placu panował ruch zwykły. Tłum liczący około 500 ludzi ciągnął ku pałacowi Elizejskiemu, ale rozprószył się, gdy policja zamknęła przejście.

Paryż 10. marca. Tłum, prowadzony przez Ludwikę Michel, a odepchnięty od bulwaru Saint Germain spustoszył wczoraj kilka sklepów piekarskich. Zresztą nie zdarzyło się nic godnego zanotowania. Według *Rep. Franç.* w manifestacji wczorajszej brało udział wielu agitatorów monarchistycznych.

Rzym 9. marca. Marceli uzasadniał na posiedzeniu Izby interpelację w sprawie egipskiej. Życzy on sobie zawarcia stosunków przyjaznych z Francją na nowo i dziwi się dla czego Włochy nie chciały przyłączyć się do akcji Anglii w Egipcie, coby im zapewniło pozycję na morzu Śródziemnem. Jakkolwiek mowca jest zwolennikiem przyjaznych stosunków z Austrją i Niemcami, nie chciałby przecież, aby one krępowały swobodę akcji włoskiej na morzu Śródziemnem.

Konsystorz odbędzie się stanowczo 15. marca.

Berlin 9. marca. Dziennik wojskowy ogłasza nominację Bronsarta ministrem wojny.

Leith 9. marca. (Szkocja). Parowiec „Nawarra" zatonął w drodze do Kopenhagi, 16 osób uratowano.

Hull 10. merca. Pięciu ocalonych z okrętu „Nawarry" przybyło tutaj. Okręt ten wyjechał z Kopenhagi w niedzielę z 80 osobami na pokładzie, pomiędzy któremi było 50 emigrantów, a zatonął w poniedziałek podczas burzy. Dziesięciu majtków ocalił okręt holenderski, 66 zginęło.

Ateny 10. marca. Komunduros jest umierający.

Telegrafowany kurs wiedeński.

Lwów 9. marca (Z Izby handlowej). I. Akcje za sztukę: Kolei gal. Karola Ludwika à 200 złr. 303·50 — 307·—, kolei Lwow.-Czern.-Jassy 169·50 — 173·—, Banku hipot. galicyj. 306·— — 310·—, Banku kred. gal. 250·— — 255·—. II. Listy zastawne na 100 złr. wal. austr. Towarz. kredyt. gal. ziem. 5% 97·75 — 98·75. Towarz. kredyt. gal. ziem. 4% 89·50 — 91·—, Tow. kredyt. gal. ziemsk. 5% 97·75 do 98·75, Towarz. kredyt. gal. ziem. 4% 86·75 do 88·—, Banku hip. gal. 6% 101·60 do 102·60, Banku hip. gal. 5% 97·— do 98·—, Banku hip. galic. z 5% prem. 100·— do 101·—. III. Listy dłużne na 100 złr. Gal. zakład. kredyt. włośc. 6% 100·— do 102·—, Galic. zakład. kredytowego włościańsk. 5% 93·— do 95·—, Ogól. rol. kred. zakł. dla Gal. i Buk. 6% los. w l. 15 —·— do —·—. IV. Obligi za 100 złr. indemnizacyjne galicyjsk. 5% 97·90 do 99·—, Komunalne galic. Zakł. kredyt. włośc. 6% 100·— do 101·50, Pożyczki kraj. z 1873 6% 101·— do 103·—, Losy miasta Krakowa 18·— do 20·—, Losy miasta Stanisławowa 22·— do 24·—. V. Monety. Dukat holenderski 5·61 do 5·66, Dukat cesarski 5·54 do 5·65, Napoleondor 9·44 do 9·54, Pół-imperjał rosyjski 9·72 do 9·83, Rubel rosyjski srebrny 1·55 do 1·65, Rubel rosyjski papierowe 1·18½ do 1·20½, 100 marek niemieck. 58·25 do 58·90, Srebro za 100 złr. —·— do —·—, Kupony w srebrze za 100 złr. —·— do —·—. Pierwsza cyfra wszystkich pozycyj znaczy: „płacą," druga „żądają."

Wiedeń 10. marca godzina 10 min. 30. Akcje kredytowe 312·30, Anglo-Austr. 117·25, Akcje banku Union 118·—, Kolej Karola Ludwika 303·50, Połudn. 144·30, Renta papierowa —·—, Listy zastawne galic. banku hipot. —·—, Galicyjskie obligacje indemnizacyjne —·—, Galicyjski bank rustykalny —·—, Losy z roku 1864 —·—, Napoleondor 9·50, Rubel papierowy 1·19¾. Usposobienie: stałe.

Telegramy zbożowe z dnia 9. marca. — Wiedeń: Pszenica 10·— do 11·— złr., żyto —·— do —·— zł., jęczmień —·— do —·— zł., kukurudza —·—, do —·— zł., owies —·— na —·—, okowita pr. 10.000 liter procent 32·— do 32·25 zł. Budapeszt: Pszenica 100 klgr. (na wiosnę) 9·66 do 9·68 zł., rzepak (na sierpień-wrzesień) 13⅞ zł., Berlin: Pszenica żółta (na kwiecień-maj) 184·25 m., żyto —·— m., spirytus loco 53·25 m., olej rzepakowy 79·— m. Paryż: mąki 159 klgr. 57·25 fr., olej rzepakowy 107·25, spirytus —·— fr.

Nafta. Wiedeń 10. marca: 13·75 do 14·—, Brema: 7·15 do —·—, Hamburg: 7·40, na marzec 7·40, na sierpień-grudzień 7·05, Antwerpja: na marzec 18¼. Nowy-York: 7¼. Filadelfja: 7¼.

Podręcznik

O EGZEKUCJI PODATKÓW

w Galicji

dla użytku 1370 3—3

zwierzchności gminnych, przełożonych obszarów dworskich, sekwestratorów majątków nieruchomych, egzekutorów podatkowych i podatkujących,

zebrał i ułożył

EUGENJUSZ BOCHEŃSKI,

c. k. adjunkt podatkowy.

Wyszedł z druku i jest do nabycia u wydawcy w Borszczowie po cenie 40 cnt. za egzemplarz z przesyłką pocztową.

W r. 1872 wyjechał z Tyczyna

Jan Giertler,

mielnik, przy młynie parowym hr. Ludwika Wodzickiego zatrudniony, obecnie lat 44 liczący, brunet, wysoki, pozostawiwszy tamże żonę i dwoje dziatek bez opieki i utrzymania. Ktoby wiedział o jego obecnem miejscu zamieszkania, niech je oznajmi w tutejszym Urzędzie gminnym, a otrzyma stosowne wynagrodzenie.

Tyczyn 6. marca 1883.

1457 2—2 Burmistrz **Józef Wojtynkiewicz.**

Ulica Teatyńska nr. 11.

Do najęcia

3 pokoje frontowe i kuchnia

od 1. kwietnia.

Bliższej wiadomości udzieli bióro Wgo **Józefa Breuera**, ulica Kaźmierzowska nr. 37. lub odźwierny ulica Teatyńska nr. 11. 1477 1—3

Soeben erschien 11. Auflage

Die geschwächte

Manneskraft,

deren Ursachen und Heilung.

Dargestellt von Dr. BISENZ,

Preis 2 fl.

Zu haben in der Ordinations-Anstalt für

Geschlechts-Krankheiten

von 1015 25—0

MED. DR. BISENZ,

Mitglied der med. Facultät,

Wien, Stadt, **Gonzagagasse 7** (Rudolfsplatz). Vorzüglich werden die scheinbar unheilbaren Fälle von geschwächter Manneskraft geheilt. Ordination täglich von 11—4 Uhr. ☞ Auch wird durch Correspondenz behandelt und werden Medicamente besorgt. Dr. Bisenz wurde durch die Ernennung zum Universitäts-Professor h. ausgezeichnet.

Nagniotki

usuwa bez bólu w kilku dniach, bez wycinania, bez wygrzania i wypiekania „Keralin" aptekarza Schneida. Cena ¼ puszki 60 ct., 1 cała 1 złr., pocztą o 10 ct. więcej za opakowanie.

Choroby żołądka

wszelkiego rodzaju jakoto: ostry chroniczny katar żołądka, kurcze żołądkowe, kolki, hemoroidy, cierpienia nerkowe, zgagę, niestrawność, odbijanie się trwające całemi miesiącami, w najpewniejszy sposób pod gwarancją usuwa aptekarza Schneida „Uniwersalny Elixir żołądkowy." Cena ¼ flaszki 60 ct., ½ złr., ¼ 1 złr. 50 ct., z przesyłką pocztową 25 ct. na opakowanie.

Gościec i reumatyzm

wszelkiego rodzaju usunięty zostaje balsamem aptekarza Schneida, wypróbowanego w ciągu wielu lat przez lekarzy na ostrych pacjentach i jak najlepiej poleconego. Cena 1 flaszki 1 złr., mocniejszy na choroby uporczywe 1 złr. 50 ct., pocztą 25 ct. więcej za opakowanie.

Wszystkie powyżej wymienione specjalności do dostania się pod gwarancją prawdziwości i skutku jedynie w aptece „Zum geiligen Georg", Wiedeń, V., Wimmergasse 33, dokąd adresować należy wszelkie zamówienia. Podziękowania i świadectwa szczęśliwie uleczonych są na żądanie do przejrzenia. 1191 6—12

Chicoca-Liqueur

(Liquor Chiococae fortificans).

Zbadany przez znakomitych uczonych i zalecony przez nich jako wyborny, stanowczo nieszkodliwy

środek dyetetyczny

specjalnie w celu szybkiego i przyjemnego

ożywienia,

obudzenia i wzmocnienia osłabionej

żywotnej

siły męskiej

wzmocnienie nerwów i ich elastyczności, zadziwiający swojem ożywiającem i orzeźwiającem działaniem szczególniej w wypadkach, gdy muszkuły się znieczuliły i w chronicznym stanie niedomagalności (impotencja.) Smakiem przewyższa najwyborniejsze likiery. — Niezliczone pisma z uznaniem i podziękowaniem od znakomitości o znakomitej skuteczności tego Chicoca Likieru są do łaskawego przejrzenia. Cena butelki oryginalnej wraz dokładnem przepisem użycia we wszystkich językach kosztuje 3 złr., opakowanie i poczta 20 cnt.

Główne składy: **C. Webera** apteka w Wiedniu, VII. St. Urichplatz 4, (dokąd należy adresować wszystkie zamówienia).

Składy filialne: Józef Weiss, aptekarz „zum Mohren" Wien I., Tuchlauben.

Peszt: Józef v. Töröck, apt. Tryest: Forachoschi, apt. i al Camello. Praga: Józef Fürst, apt. Lwów: S. Beizer, apt. Linz: Auppert, apt. Promenad. Temesvar: C. Jahner i J. Tarczay, apt. Zagrzeb: L. Fink, apt., oraz wszystkie renomowane apteki w monarchji i zagranicą. 1082 9—12

MUZEUM HISTORYCZNE

i

Panorama

na Placu Castrum

Karola J. Lifka

codziennie otwarte od godz... 7. z rana do godz. 9. wieczorem, zawiera same tylko zajmujące utwory sztuki, a pomiędzy figurami woskowemi naturalnej wielkości zauważyć należy w szczególności:

Wielki kompozytor **Ryszard Wagner, Leon Gambetta**, najpopularniejszy mąż ludu we Francji, **cesarz Aleksander II.** na łożu śmiertelnem po zamachu. Mistrzowski utwór mechaniki i sztuki modelarskiej — wyglądający tak złudnie, iż mniema uwierzyć, że się ma przed sobą rzeczywiście umierającego; dalej prezydent **Garfield** i jego zabójca **Guiteau, papież Leon XIII., cesarz Franciszek Józef I., cesarz Wilhelm, cesarz Aleksander III., Książę Bismark, Amor i Wenus itp. itp.** 1453 2—0

Wstęp 20 ct., dla dzieci 10 ct.

SŁABOŚCI ORGANÓW ODDECHOWYCH

Astma. Katar, Nieżyt, Uporczywy Kaszel, Dusznosc, Zapalenie Oskrzeli, Pluc, Suchoty, Plucie Krwią

Leczone ze skutkiem przez

GLOBULES Dra DE KORAB

Wyprobowane w szpitalach paryzkich

Z ZIELENINY

Przedstawionej w Akademii Nauk

U Dra de KORAB, FRANCE, PARIS-ST-CLOUD

We Lwowie, w aptekach PP. Mikolascha, Nahlika, Krzyżanowskiego i Bełskiego.

Piękna realność

na Grodeckiem ulica Kościoalna l. st. 798, pomieszkanie o pięciu pokojach, stajnia, szopa, wozownia i ogród z wolnej ręki do sprzedania. 1442 1—1

Bliższa wiadomość u p. B. Maisels ulica Szpitalna l. 10.

Sehr leistungsfähige, mechanische

GURTENWEBEREI

sucht einen Vertreter für Lemberg und Czernowitz. Offerten unter „T. 235" an 1456 die Annoncen-Expedition von 1—1

RUDOLF MOSSE, Wien.

TERNO

5000 dukatów gotówką zapłacę temu, kto za pomocą obmyślonej przezemnie wyłącznie nieomylnej kombinacji loteryjnej nie wygra. Zapytania opatrzone markę zwrotną, załatwia natychmiast franco słynny matematyk i autor

1479 1—2 **Marcus Perci,** Budapest, Palatingasse 17.

PAPIER FAYARD et BLAYN

przeciw reumatyzmowi, katarowi, ranom, bolesciom, nagniotkom, oparzeniom i t. d.

Skład centralny w Paryżu, rue St. Mery, 30 i we wszystkich aptekach. 1040 14—0

Maszyny do szycia



Za 30 i 35 złr. dostać można bardzo dobrą maszynę Howego, Singera albo Wilsona i Wehlera z 5cioletnią gwarancją w **fabryce maszyn do szycia**

A. SEIDLERA

Wien, V., Hundsthurmerstrasse Nr. 117. Maszyny te odebrane od partyj, które nie płaciły raty, a zatem jeszcze całkiem nowe. 1232 6—10

Leśniczy

egzaminowany z długoletnią praktyką, chlubnemi rekomendacjami, poszukuje służby. **A. Billik, w Hołobutowie** poste restante **Stryj.** 1448 2—2

Urząd pocztowy

w Oświęcimie na dworcu

poszukuje 1469 1—2

ekspedytora.

Zgłoszenia listownie.

Poszukuje się nowego lub prawie nowego

Bilardu

na karambol i kręgle wraz z przyborami.

Bliższe szczegóły i adres w Administracji **Dziennika Polskiego.** 1458 2 3

Księgarnia S. A. Krzyżanowskiego

w Krakowie

otrzymała na główny skład W. hr. Łoś, Dzisiejsze małżeństwa, opowiadanie światowca. Cena złr. 2. 1470 1—6

Zarząd dóbr w Tartakowie,

poczta w miejscu

poszukuje

zdolnego kucharza

1444 od 1. kwietnia b. r. 2—5

Folwark Sosolówka

poczta Ułaszkowce

ma na sprzedaż:

jarą pszenicę australską

w cenie loco Tarnopol 11 zł. w. a. za 100 kil. netto.

Zgłoszenia przyjmuje się do 15. marca. Próbki na żądanie franco. Są także na sprzedaż **loszki i knurki**, w różnym wieku **Yorkshiry krzyżowane z rasą Suffolk** ze stajni zarodowej premiowanej na wystawie rolniczo-przemysłowej w Ułaszkowcach w roku 1881.

1420 2—3 **Tadeusz Noël.**

Pasiecznik

fachowy, oraz stolarz, sam ule wyrabia, systemu Dzierżona, poszukuje odpowiedniego miejsca, kawaler.

Oferty upraszą się łaskawie nadesłać pod adresą **Antoni Brycki, pasiecznik w Bortnikach.** 1452 2—2

Illustrowany dziecięcy światek.

Zbiór 120 powiastek

pouczający dla dziatwy od 6—12 lat według ks. kan.

Schmidta

opracował *Poeche*, z 8 chromolitograf. rycinami i opraw. cena 1 złr. 20 ct. Za nadesłaniem tej kwoty wysyła wydawca 1337 3—3

J. M. Himmelblau

w Krakowie

powyższe dziełko franco.

Nakładem księgarni

E. F. ARVAYA

w Rzeszowie,

wyszły i są we wszystkich znaczniejszych księgarniach do nabycia

E. PATZKEGO

kapelmistrza 40. pułku

dz. 82. **Papla.** Polka-Mazurka . . . 50 cnt.
dz. 83. **Ergo bibamus.** Walce 1 złr. — „
dz. 84. **Das ist die Burgmusik.** Marsz 50 „
dz. 85. **Jak się ma.** Marsz . . . . . 50 „

Partyturę orkiestrową dostarcza na żądanie księgarnia **E. F. ARVAYA** w Rzeszowie. 1372 3—3

Ogłoszenie licytacji.

C. k. uprzyw. galicyjski akcyjny

BANK HIPOTECZNY

we Lwowie

podaje do powszechnej wiadomości, że zapadłe-a z dniem 31. Grudnia 1882. nieprolongowane i niewykupione

zastawy w kasie zaliczkowej

mianowicie:

papiery wartościowe, klejnoty, drogie kamienie, perły, korale, złoto, srebro itd.

w dniach 3. i 4. kwietnia 1883

o godzinie ½10 przed południem

w obec c. k. Notarjusza

przez publiczną licytację najwięcej ofiarującemu za gotowiznę sprzedane będą.

Licytacja odbędzie się w lokalnościach gmachu Banku hipotecznego pod Nr. 15. plac Halicki (w lokalu na ten cel urządzonym w podwórzu na lewo). 1476 1—3

Lwów dnia 5. marca 1883.

Dyrekcja.

A. LEGADE

we Lwowie przy placu Marjackim l. 8,

poleca swój znacznie zaopatrzony

MAGAZYN ZEGARKÓW GENEWSKICH i ZEGARÓW

oraz wielki wybór 1095 9—0

MASZYN GRAJĄCYCH najnowsze utwory muzyczne.

Staropolska KAWA wiejska

mięszanka do kawy

zdrowsza, pożywniejsza i czyściejsza od wszelkich dotychczas używanych surogatów (cykoryj). 1383 5—8

¼ kila Staropolskiej KAWY wiejskiej 20 cnt.

Główny skład dla Galicji w handlu

KAROLA BAŁŁABANA.

Gospodarz praktyczny

zarządzający przez dwadzieścia kilka lat większemi majątkami w Galicji, poszukuje umieszczenia do zarządu jednego lub więcej folwarkami. 1436 2—2

Łaskawe oferty otrzymuje **w Litatynie** przez **Brzeżany** pod literą **W. R.**

Tasiemiec

z głową usunięty zostaje w 1½ godziny za pomocą lekarstwa nie mającego żadnego smaku, i bardzo przyjemne w używaniu, które sprowadzić można z apteki św. Jerzego we Wiedniu, V. Wimmergasse l. 33. Za skutek ręczy się. Cena jednej dawki 6 złr. 50 ct. 1192 6—9

Wielmożny Panie! Jestem w położeniu donieść panu z wdzięcznością, że pańskie lekarstwo przeciwko tasiemcowi znakomity miało skutek.

Z szacunkiem

Józef Rotter,

Sanok porucznik 57 pieszego pułku

Galicja. obrony krajowej.

Ogrodnik

egzaminowany, który wykazać się może świadectwami pierwszorzędnych ogrodów, przyjmuje obowiązek założenia ogrodów, chmielarni, lub posadę w większym skarbie.

Bliższej wiadomości udzieli Administracja **„Dziennika Polskiego."** 1451

Dom bankowy

ZYGMUNTA BAUERA

Wiedeń, Herrengasse l. 4.

załatwia, udzielając wszelkich potrzebnych informacyj i zapewniając jak najdogodniejsze warunki:

1) **Zlecenia giełdowe** i premje dla spekulacyj we wszystkich kombinacjach.
2) **Incasso** kuponów, tratów, przekazów itd.
3) **Informacje** co do lokowania kapitałów itp.
4) **Listowne** oraz **telegraficzne** zlecenia we wszelkich interesach zawodu bankierskiego. 1078 34—50

EKONOM

Polak, mający lat 29, żonaty, bez familii, mogący się wykazać dobremi świadectwami 12-letniej praktyki w Morawie, posiadający język niemiecki i morawski, energiczny, znający się dobrze na manipulacji i rachunkowości gospodarczej, prosi o posadę swemu stanu równą, zaraz albo i później.

Łaskawe oferty pod adresem: **Franciszek Studnicki,** na Pile Górny Barwałd poczta Kalwarja. 1454 2—3

Wielkie bombardowanie w Aleksandrji

i

ryczałtowa emigracja z Kairu

sprawiły, że angielsko-egipska kompanja wszystkie swoje towary z Aleksandrji i Kairu statkami Lloyda do Tryestu, a ztamtąd koleją przewieść kazała do Wiednia, i w Wiedniu, w dwóch domach złożyła 8151 pak najwyborniejszych towarów angielskich, francuskich i austrjackich z upoważnieniem, aby je z uwagi, ponieważ **część ich jest uszkodzoną**, tj pomiętą, spełzłą, zwieszoną i cokolwiek nieświeżą, pod dozorem jednej firmy wiedeńskiej sprzedać natychmiast za ══ $^1/_{10}$ ══ część wartości rzeczywistej. Także **towary nieuszkodzone, bez skazy i czyste mają być sprzedane za** ══ $^1/_3$ ══ część rzeczywistej wartości, aby wszystko spieniężyć, albowiem kompanja nie ma więcej zamiaru, otwierać na nowo handle swoje w Aleksandrji i w Kairze.

☛ Ubogi czy bogaty ☚

Każdy niechaj pospieszy kupić, **co się tylko da kupić**, choćby nawet nie potrzebował. Każdy bowiem może towar za taką cenę nabyty albo dalej odprzedać z korzyścią, albo przy sposobności obrócić na własny użytek, albo na podarunki. Każdy mający własne gospodarstwo, każdy kawaler, każda narzeczona, ojciec lub matka rodziny, każdy kupiec, lekarz, leśniczy, proboszcz, robotnik, słowem maluczki i wielki, każdy znajdzie dla siebie coś prawie za darmo. Radzimy zaopatrzyć się zaraz z początku tej olbrzymiej wyprzedaży, dopóki jest piękny wybór, a coby się nie podobało, odbieramy w przeciągu dni 8 z powrotem.

12.000 sztuk wielkich

CHUSTEK DAMSKICH

które są jeszcze pod nazwiskiem **Concurenz-Tücher**

☛ po cenie tylko zł. 1·20. ☚

Wstrzymuję się od zachwalania tych chustek, al bowiem rzut oka na bajecznie tanią cenę przekona każdego, że coś podobnego nigdy jeszcze nie bywało. Chustki te są tkane z najlepszej wełny w przepysznych barwach, i we francuskich deseniach: czerwone, białe, szare, żółte, szkockie, tureckie, brunatne, czarne, w kratki, niebieskie i tęczowe. Rozsyłają się za gotówkę lub za pobraniem. Jeżeli ktoś chce rzeczywiście bajecznie taniego dostać, niechaj się uda do podpisanego adresu, albowiem wełna i koszt roboty więcej warte, niż cała chustka kosztuje.

Chustki te są niezbędne dla pań w domu, na ulicy, na promenadzie, w kąpielach, w ogrodzie, na polu i w lesie, tudzież w podróży.

Tylko zł. 2·50 **dubeltowy łańcuszek do zegarka** z medaljonem Gold-Duoble. Jedyna rzecz.

Tylko zł. 3 długi **łańcuch na szyję,** najwyborniejszej roboty weneckiej z klamrą emaljowaną, doskonały i artystyczny.

Tylko zł. 1·50 **spodnica damska z fantazyjną falbaną, wielka, na każdą kobietę stosowna** z angielskiego szyfonu.

Tylko zł. 2·65 **emaljowany zegar ścienny** z przyrządem do bicia i wagami. Wspaniały kawałek dla każdego.

Tylko zł. 1·25 **para kalesonów męzkich i para kalesonów damskich,** haftowanych.

Tylko zł. 2 **krzyżyk brylantowy,** wysadzany imitowanemi brylantami. Przyjemny dla oka.

Tylko zł. 1·50 para kolczyków z prawdziwego złota, cechowanych, 6 karatowych, z koralikiem, bardzo eleganckie.

Tylko zł. 2·80 zegar ścienny z tarczą emaljowaną, owalnego kształtu, tarczą wykładaną perłową macicą, z wagami brązowemi, z dwuletnią gwarancją za dobry chód. Zegar ten kosztował przedtem pięć razy tyle.

6568 prześcieradeł z dobrego płótna, przydatne na największe łóżka, cena jednej sztuki tylko zł. 1·35.

2000 sztuk **olbrzymiego płótna** także wyrobu **rumburgskiego i sternbergskiego,** 30 łokci, najlepsza weba. Za jakość gwarantuje się pisemnie. Każdy będzie uradowany tem płótnem. **Sztuka tylko zł. 5·80.**

2200 sztuk **chustek jedwabnych do nosa** z najcięższego jedwabiu lugduńskiego, ze zbankrutowanej fabryki francuskiej, każda sztuka w innym kolorze, przedtem cena zł. 8, teraz tylko zł. 4·10 za tuzin. Chustki te można używać także do nosa.

1280 tuzinów **garniturów stołowych** złożonych z 12 pięknie deseniowanych w kwiaty serwetek adamaszkowych wraz z odpowiednim obrusem na 12 osób. rzecz niezbędna dla każdego domu, a wszystko razem, **12 serwetek i 1 obrus** kosztuje tylko zł. 3·50.

3834 cylindrowych **zegarków kieszonkowych** z najwyborniejszego francuskiego złota double, regulowane na minutę, przedtem zł. 14, teraz tylko zł. 4·95, Bardzo elegancki kawałek. Gwarancja za dobry chód na 5 lat.

2325 sztuk **zegarków ankrowych o 15 prawdziwych rubinach,** doskonale regulowane na sekundę, przedtem zł. 21, teraz tylko zł. 6·75. Oprawa jest z niklu srebrnego lub ze złota double, grawirowane. Gwarancja na 5 lat.

3650 sztuk **zegarków remontoir** z prawdziwego złota double bez kluczyka do nakręcania z werkiem niklowym; najlepszy i najtańszy zegarek na świecie, przedtem zł. 24, teraz tylko zł. 8·50.

9000 sztuk **wybornego szyfonu** po 50 łokci $^9/_8$ szerokości, najlepszej jakości, przedtem zł. 20, teraz tylko zł. 9 za sztukę. Tego nigdy nie bywało.

5356 **ręczników adamaszkowych** po 30 łokci, najlepszej jakości z brzegiem czerwonym, przedtem zł 12, teraz tylko zł. 4·80.

6833 **tuzinów ręczników** każdy tuzin obrębiany, ze szlakami kolorowemi i długiemi frędzlami, doskonale pikowane, bardzo ładne, przedtem zł. 12, teraz tylko zł. 3·75.

1400 sztuk **prawdziwych zegarków remontoir** z prawdziwego srebra 13. próby, cechowane, bez kluczyka do nakręcania z przyrządem do wskazówek i z werkiem niklowym, regulowane na sekundę, po cenie niesłychanie taniej, przedtem zł. 35, teraz tylko zł. 14·50.

12.000 garniturów **kap gobelinowych** składających się z 2 wybornych kap na łóżka, i jednej serwety stołowej z **kutasami** aksamitnemi, przepyszne barwy za garnitur tj. trzy sztuki razem tylko zł. 7·75.

2500 **koszul mezkich** z szyfonu, najlepszej jakości z poczwornym półkoszulkiem, haftowane lub gładkie, podług objętości szyi tylko po zł. 1·50, zadziwiająco tanie.

3200 **zegarów szwajcarskich** z francuskiej plastyki złoto-brązowej z długiemi łańcuszkami za sztukę zł. 1. Za dobry chód gwarantuje się 2 lata.

Tylko złr. 1·50 trzy pary pończoch damskich we wszystkich kolorach i wielkościach.

Tylko złr. 1·50 sześć par szkarpetek męzkich we wszystkich wielkościach.

Tylko złr. 2·80 dobrze idący zegarek kieszonkowy ze słota talmi wraz z łańcuszkiem fasonu złotego.

Tylko zł. 3·75

przepysznie urządzony

zegar pendułowy z przyrządem do bicia!

we wspaniałych emitowanych ramach mahoniowych z pendłem i wagami brązowemi, **z pięcioletnią gwarancją za dobry chód.** Oprócz tych zalet zegar ten ma tę własność, że w ciemnej nocy **cyferblat świeci,** cudownym blaskiem fioletowym, czarowno-pięknym, a za świecenie to gwarantuje się

10 lat.

Setki odbiorców, którzy ten zegar widzieli i kupili; byli jakby oczarowani tą

niesłychaną tanością,

i staliśmy się zniewoleni do oświadczenia, że tylko w skutek konkursu fabryki mamy przyjemność, dostarczyć P. T. odbiorcom zegar ten po tak bajecznie taniej cenie, oświadczamy bowiem, że cena zł. 3·75 nie reprezentuje nawet kosztu roboty, a gdzież materjał i ramy.

Uważamy za swój obowiązek, zwrócić na to uwagę każdego czytelnika, iż od czasu, jak w ogóle istnieją zegary, nie było coś podobnie pięknego, bardzo praktycznego, i nadzwyczaj taniego, i nawet po skończeniu tej likwidacji, może za **100 lat** się nic nie nadarzy.

6250 **koszul damskich** z bogatemi, prawdziwie szwajcarskiemi wstawkami haftowanemi przedtem złr. 6, teraz tylko złr. 1·50. Wyborna jakość.

3000 **damskich kaftaników nocnych** z cudownemi i przepysznemi haftami, przedtem złr. 7, teraz tylko złr. 1·50, z ciętkiego barchanu tak, że tylko złr. 1·50. Rzecz wyborna dla każdej pani.

10.000 **tuzinów prawdz. francuzkich chusteczek batystowych** ze szlakami kolorowemi do prania, wszystkie obrębiane, tuzin tylko złr. 1

Tylko złr. 3·50 prawdziwy złoty pierścień, cechowany, 6cio karat. ze sztucznym brylantem w pudełeczku. Jeszcze nigdy nie bywało.

6000 **fajek** z wybornej pianki morskiej, z okuciem w chińskie srebro, za sztukę tylko złr 1·35, niezbędne dla każdego kurzącego. Odbiorcy en gros otrzymują 10% rabatu.

100 sztuk **cygarniczek piankowych** z prawdziwej pianki morskiej, rzeźbione modą florentyńską, z prawdziwemi bursztynami, w pokrowcach aksamitnych, przedtem złr. 8, teraz tylko złr. 1·50, gdy samo etuis prawie więcej warte. Rzecz bardzo ciekawa dla każdego kurzącego.

500 **sztuk wybornego oksfordu** w rozmaitych deseniach, przedtem złr. 12, teraz tylko złr. 5·80.

1400 **tuzinów ameryk. pończoch jedwabnych,** bardzo zdrowe do noszenia, albowiem przyjemnie chłodzą nogę, i absorbują pot, przedtem za 12 par złr. 12, teraz za 3 pary tylko 1·30. Jeszcze nigdy nie bywało.

1800 **sztuk imit. biżuteryj brylantowych** z najlepszego złota double, wysadzane najnowszemi brylantami, które są tak czyste, tak złudne, z takim ogniem i tak świecą w najpyszniejszych barwach, że każdemu się serce raduje, a nadto najlepszy znawca nie może ich odróżnić od prawdziwych brylantów. Biżuterje te składają się z pierścieni, kolczyków, medaljonów, brosz, naramienników; sztuka i para kosztuje zł. a branzolety zł. 3. Dotąd niedoścignionej piękności.

2400 sztuk **chochel ze srebra patentowanego** fabrykat ciężki i doskonały, nigdy nie czernieje, przedtem zł. 5, teraz tylko zł. 1, chochelki do śmietanki przedtem zł. 3, teraz tylko 50 ct.

15.000 tuzinów **łyżek stołowych** z patent. srebra najcięższego gatunku nigdy nie czernieją. Niepodobna ich odróżnić od łyżek z prawdziwego srebra 13 próby. Przedtem zł. 8, teraz wszystkie 12 sztuk **łyżek stołowych** tylko zł. 2·50, a 12 sztuk **łyżeczek do kawy,** przedtem zł. 4, teraz tylko zł. 1·20. Zalecają się szczególnie.

6500 tuzinów **sztućców stołow. z patent. srebra** prawdziwie angielskie, najlepszy i ciężki towar. Jedyny fabrykat na świecie, który nawet po 30 latach zostaje białym jak srebro 13 próby, przedtem tuzin złr. 12, teraz **12 sztuk razem tylko złr. 3·25.** Wszystkie przez kogo innego anonsowane sztućce są tylko imitacjami.

5400 **par salonowych lichtarzy,** z patent. srebr. oksydu, zachowują barwę wiecznie, w eleganckich gotyckich formach, przedtem złr. 5, **teraz tylko para złr. 1·15.** Niesłychanie tanio.

2385 sztuk **kaftaniczków siatkowych** dla panów i pań, bezwarunkowo najlepsza **ochrona przeciw zaziębieniu.** Komu miłe zdrowie, niech sobie zamówi taką koszulkę cudowną. Cena za sztukę **złr. 1·50.**

Tylko **złr. 2·20** szpilka do krawatu z prawdziwego złota, cechowana, 6 karat., sztucznemi djamentami wysadzana, bardzo elegancka.

Tylko **złr. 2·30** zegar ścienny, fasonu gotyckiego, ze słupkami rzeźbionemi, piękny mebel, z 2letn. gwarancją za dobry chód, zadziwiająco tani.

Tylko **złr 1·25** jeden kapelusz męski, fasonu kawalerskiego, czarny lub brunatny.

Tylko **złr. 2** 12 sztuk chustek do nosa płóciennych a la Rumburg z kolorowemi brzegami.

3250 **spodnic damskich** z wybornego surowego płótna, haftowanych wełną kolorową, z kolorowemi plisami, czerwone, niebieskie i t. p. za sztukę złr. **1·50.** Takie same z czerwonego kretonu złr. **1·40** za sztukę.

2180 tuzinów **angielskich podstawek ze srebra patentowanego** pięknie dekorowanych, wielkich, za **8 sztuk razem złr. 1·75.** Ważne dla wszystkich kawiarń i traktjerń, tudzież dla prywatnych itp.

500 **pledów podróżnych,** mogących służyć także do noszenia na ulicy, lub za kołdry do nakrywania się, bardzo piękne, ze szlakami, po bajecznie taniej cenie **tylko złr. 4·85 za sztukę.**

Tylko **złr. 3** bardzo elegancki budzik, fabrykat francuski z wagami bronzowemi i przyrządem hałasującym.

Towary wyżmienione można otrzymać za przesłaniem gotówki, lub za pobraniem przez pocztę.

Olbrzymi lokal wyprzedaży

w stołecznem mieście Wiedniu, Leopoldstadt, Schiffamtsgasse Nr. 20.

J. H. RABINOWICZ.

W tymże samym lokalu są do sprzedania jeszcze następujące towary:

Tylko złr. 1·30 spodnica z najdelikatniejszego płótna szarego, z prawdziwemi szwajcarskiemi bortami jedwabnemi i plisą kolorową. Spodnica z czerwonego kretonu złr. 1·40.

250 tuzinów ubiorów dziecinnych z najdelikatniejszego płótna szarego z pięknemi delikatnemi ozdobami tureckiemi i dokoła z eleganckiemi wolantami, w ogóle ubiór elegancki — kosztuje dla dzieci do lat 5 tylko 1 złr.

Tylko 4 złr. $^{10}/_4$ wielki szal z wełny sztucznej, nawskróś przetkany prawdziwym jedwabiem w najdelikatniejsze desenie perskie, tureckie i indyjskie, z obfitemi frendzlami, bardzo elegancki, dawniej kosztował pięć razy tyle.

Tylko złr. 1·25 fartuszek lustrynowy, z najdelikatniejszemi wolantami podwójnemi, tkany elegancko jedwabiem kolorowym.

Tylko złr. 2·75 bardzo elegancka kołdra, z prawdziwej wełny owczej, bardzo duża, dokoła z najdelikatniejszemi burdiurami. Kołdra ta jest niezbędną w każdem gospodarstwie i w podróży.

Tylko 4 złr. kołdra jedwabna z prawdziwych lugduńskich kłaków jedwabnych, na łóżko, do podróży i powozu, w lepszym gatunku złr. 6·50 we wszystkich kolorach.

870 tuzinów najdelikatniejszych ciężkich lugduńskich jedwabnych szalików na szyję, w rozmaitych kolorach i podług rozmaitych wzorów, przepyszne i niezbędne dla mężczyzn i dla kobiet, oraz dla panien jako chusteczki na szyję, tylko 7 złr.

8550 sztuk wielkich jedwabnych chustek na głowę, z najcięższego jedwabiu lugduńskiego, przejęte od pewnej upadłej francuskiej fabryki jedwabiu, w rozmaitych kolorach, jako to: czerwonym, niebieskim, złoto szarym, białym, czarnym, z bardzo stósowną burdiurą. Te chustki jedwabne z górą łokieć duże i niezbędne dla największej elegantki i są zadziwiająco tanie, bo kosztują tylko złr. 1·80 sztuka.

1474 1—0

Wydawca i redaktor odpowiedzialny: Józef Laskownicki. Papier z fabryki czerlańskiej. I. Związkowa Drukarnia we Lwowie.